Nr. 196. Kraków, Niedziela 28 Sierpnia 1887. Rocznik VI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za wrzesień:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Ankieta szkolna.

(*Posiedzenie poranne z dnia 25 sierpnia*).

Lwów, 26 sierpnia.

(*R.*) Wczorajsze posiedzenie poranne trwało $5^1/_2$ godzin — od godz. 9 rano do $2^1/_2$ popołudniu. Po reasumcyi sprawy płac nauczycielskich w szkołach filialnych i cofnięciu uchwały z dnia 24 bm. — przypomniał Romanowicz, że w projekcie referenta opuszczona jest jedna kategorya płac z dotychczasowej ustawy, a mianowicie w klasie IV, obejmującej gminy z ludnością od 2000 do 6000, ustawa rozróżnia a) gminy miejskie, płaca 450 złr. — b) gminy wiejskie 400 złr. — referent zaś przyjmuje tylko ustęp a). Z tego wynika, że nauczyciele gmin wiejskich wyżej 2000 ludności, zamiast jak dotąd pobierać 400 złr. — przeszliby do klasy V z płacą 300 złr. Mowca zatem wnosi, żeby przyjąć brzmienie dotychczasowej ustawy.

Hr. Badeni sądzi, że byłoby to zasadniczo błędne, bo stosunki życia na wsi, pomimo większej ludności nie są trudniejsze, ani praca nauczyciela większa, bo w gminach takich—np. w Żabiu — są zazwyczaj po dwie szkoły.

Ks. Czartoryski sądzi, że są tu nie same względy zasadnicze, ale i oportunistyczne, bo trudno ankiecie narażać się na zarzut, że pogorsza już obowiązujące płace.

Sawczyński go popiera, wskazując zresztą, że i praca nauczyciela w takich gminach jest większą, bo niewątpliwie liczba uczniów większa.

Dr. Czerkawski dodaje, że przyjęcie wniosku referenta byłoby sprzeczne z całą tendencyą dotychczasowych uchwał komisyi, która zmierzała do polepszenia płac, podczas gdy tutaj nastąpiłoby pogorszenie.

Romanowicz odpowiada hr. Badeniemu, że jeżeli to uważa za rzecz zasadniczą — to czemuż tej zasady nie zastosował do poprzedniej klasy płacy i nie zastosował jej wyłącznie do gmin miejskich. Wsie, liczące wyżej 2000 mieszkańców, warunkami życia zbliżają się do miasteczek.

Hr. Badeni broni swego wniosku tym jeszcze argumentem, że chcąc przeprowadzić podwyższenie płac, trzeba z drugiej strony coś oszczędzić — na co Romanowicz odpowiada, że oszczędzenie będzie tu tak bardzo małe, iż się moralnie „nie opłaci.“ W głosowaniu przeszedł wniosek Romanowicza.

Przystąpiono do ważnej i trudnej sprawy wynagrodzenia za naukę religii. Referent wnosił, jak wiadomo, żeby w szkołach wydziałowych, tudzież w pospolitych czteroklasowych i wyższych wyznaczyć za naukę religii wynagrodzenie, jeśli liczba uczniów jednego wyznania przenosi w szkołach jednej miejscowości 80. Wynagrodzenie to wynosiłoby w szkołach wydziałowych od 200 do 350, w pospolitych od 100 do 240 złr. — a wymierzać je będzie Rada szkolna krajowa na wniosek okręgowej w miarę godzin nauki faktycznie udzielanej.

Dr. Bobrzyński przyjmuje wniosek referenta, ale go chce uzupełnić. Sądzi, że powyższe postanowienie nie wystarczy na zapewnienie nauki religii w większych miastach. Dzisiejszy stan rzeczy jest zdaniem mowcy fatalny — ludność jest wprost zgorszona tem, że kraj, który ponosi tak znaczne wydatki na szkoły, zapewnia tym szkołom dobrą naukę najrozmaitszych przedmiotów a zapomina o nauczycielach religi. Tylko najnieudolniejsi wikaryusze spełniają dziś ten obowiązek. Wnosi przeto, żeby dla każdej gminy, w której liczba godzin nauki religii wynosi 30 godzin tygodniowo, był ustanowiony osobny katecheta, któryby już nie pełnił funkcyj parafialnych, lecz wyłącznie nauce religii się poświęcił, a pod względem płac i stanowiska całkowicie był zrównany z nauczycielami szkół ludowych.

Hr. Badeni sądzi, że to nie jest wykonalne. Za płacę nauczyciela ludowego w większych miastach (n. p. 500 lub 600 złr.) dobrego katechety się nie dostanie, jeżeliby temu katechecie nie dano obok tego wikaryatu, tak, że nie pełniłby funkcyj parafialnych. Jeżeli zaś Rada szkolna wyznaczy dla każdej czteroklasowej szkoły wynagrodzenie za naukę religii, a jest w mieście takich szkół więcej, można łączyć naukę i wynagrodzenie w osobie jednego katechety. Tak robi n. p. miasto Lwów i jest dobrze. Ale zachodzi jeszcze trudność: jeżeli katecheta ma być zrównany z nauczycielem, to któż go ma mianować? co zrobić z prawem prezenty? czy żądać od katechety kwalifikacyi na nauczyciela ludowego? Cóż zrobić zresztą tam, gdzie są dwa obrządki?

Ks. biskup Solecki w obszerniejszym wywodzie wykazuje, iż są miejscowości, w których duchowieństwo parafialne żadną miarą nie może podołać i nauce religii i obowiązkom duszpasterstwa, jeżeli jest więcej szkół, więcej dziatwy szkolnej, parafia ludna i obszerna a wikaryuszów mało. W takich miejscowościach zatem musi być osobny katecheta. Trudność co do dwóch obrządków — rzym. kat. i gr. kat. — da się tem usunąć, że od pewnej liczby dzieci uczyni się zależnem ustanowienie katechety, tak że obrządek, nie mający w szkołach tej liczby dzieci, nie miałby osobnego katechety.

Romanowicz sądzi, że właśnie w tej sprawie obrządków we wschodniej części kraju, leży największa trudność. Gdyby się n. p. przyjęło 80 dzieci jako normę i na tej zasadzie katechetów ustanowiło, a stosunek ten za parę lat się zmienił? Sądzi, że łączenie wynagrodzeń w myśl tego, co mówił Badeni, jest jedynem rozwiązaniem

Hr. Badeni przypomina, że zasadniczo nauka religii jest obowiązkiem duszpasterstwa, że w szkołach mniej niż czteroklasowych my tę zasadę przyjmujemy, a jeżeli w wyższych chcemy dać wynagrodzenie, to oczywiście za pewne *plus* czynności, której trudno podołać. Temu zaś odpowiada remuneracya wnioskiem jego objęta. Jeżeli się odejmie możność wykonywania funkcyj parafialnych — to pytanie czy się dobrych katechetów dostanie. We Lwowie łączą jedno z drugiem.

Sawczyński ostrzega przed stosowaniem zasady, że nauka religii jest tylko obowiązkiem duszpasterstwa. Cóż powiemy, jeżeli wówczas zechcą *antiquo more* poprzestać na niedzielnej katechizacyi?

Dr. Bobrzyński stawia pytanie, kiedy się uzyska lepszych katechetów, czy przez łączenie kilku remuneracyj, czy przez zrównanie katechetów z nauczycielami. Na podstawie doświadczenia w Krakowie twierdzi, że pierwszy sposób jest niedostateczny. Katecheci narzekają, że będąc pozbawieni pięcioleci i emerytury nie mają żadnej przyszłości przed sobą. Dać im stanowisko nauczycieli, a uzyska się lepszych zwłaszcza że w miastach mogą mieć dochód uboczny za msze, lekcye prywatne i t. p.

Ks. biskup Solecki popiera Bobrzyńskiego. We Lwowie łatwiej łączyć remuneracye — parafie mniejsze, a szkoły są blisko parafij. Gdzieindziej jest gorzej. Zwłaszcza zaś źle jest tam, gdzie wikarych jest mniej, niż systemizowano.

Dr. Czerkawski przechyla się więcej do zapatrywania hr. Badeniego. Przeczy, żeby katecheta nie miał przyszłości — wszak ma on przed sobą całą karyerę duchowną, i jest pod tym względem lepiej od nauczyciela położony. Mowca jednak nie wyklucza możności mianowania wyjątkowo stałych katechetów w porozumieniu z gminą, gdzie się okaże potrzeba, a żąda także swobody użycia takiego katechety jako wikarego, jeżeli biskup użyć go zechce. Zwraca uwagę, że przyjąwszy stałych katechetów jako zasadę, trzeba będzie zastosować to i do żydów, którzy w wielu miastach mają bardzo znaczną liczbę dzieci w szkołach.

W głosowaniu utrzymał się naprzód wniosek referenta — zaś dodatkowy wniosek Bobrzyńskiego upadł, a przyjęto natomiast wniosek Czerkawskiego — jak wyżej.

Do ustępu o tymczasowem zastępstwie nauczycieli — przyjęto dodatkowy wniosek Romanowicza, iż zastępcy dyrektora lub kierującego nauczyciela, jeżeli zastępstwo trwa najmniej 3 miesiące, należy się oprócz wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe jeszcze i remuneracya, równająca się dodatkowi za kierownictwo w stosunku czasu zastępstwa.

Wymiar wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe pozostawiono po długiej dyskusyi w wysokości przez referenta proponowanej t. j. $^1/_2\%$ płacy miesięcznej za każdą godzinę nadobowiązkową.

Przyjęto dalej wniosek referenta w sprawie obowiązkowego dostarczania nauczycielowi 1—2 morgów, zmieniając tylko wyraz „ogród“ na „grunt“ i dodając, iż należy się to nauczycielowi kierującemu lub samoistnemu.

Długą bardzo rozprawę wywołał dalszy ustęp referatu „o karach dyscyplinarnych.“

Referent hr. Badeni wyjaśnia, iż w projekcie swym pomnożył liczbę rodzajów kar, a to dla tego, że jeżeli jest ich zbyt mało, to po wyczerpaniu lżejszych kar pozostaje już tylko wydalenie, skutkiem czego władz szkolne, niechętnie do tej ostateczności się posuwając nieraz bezkarnie puszczają przewinienia. prowadził przeto dwa nowe rodzaje kar: chwilowe lub stałe odjęcie przyznanego już pięciolecia — tudzież utratę posady z pozostawieniem prawa ubiegania się o nową.

Dr. Zoll nie zgadza się właśnie z tym drugim rodzajem kary, i wnosi, żeby z projektu sejmowej komisyi szkolnej z r. 1882 przyjąć przymusowe przeniesienie w czasowy lub stały stan spoczynku. Wnosi także, aby odmienić stylizacyą jednego z końcowych ustępów, iż na wydalenie może być skazany tylko taki nauczyciel, który mimo poprzedniego dyscyplinarnego ukarania dopuścił się ponownie opieszałości lub innych przekroczeń w służbie. Ustęp ten był mylnie zrozumiany przez nauczycieli — należy go tak zmienić, iż na wydalenie ze służby może być skazany tylko taki nauczyciel, który już poprzednio dyscyplinarnie był karany.

Sawczyński wyjaśnia, że tak utrata posady z prawem starania się o nową, jak i przymusowe przeniesienie w czasowy lub stały stan spoczynku — są już praktykowane. Ten drugi sposób dobry jest wtedy, gdy nauczyciel jest nieudolny, ale nie wtedy, gdy coś zawinił, bo przyznając emeryturę, jeszcze go się wynagradza.

Pietruski przypomina jakiś starożytny dekret kancelaryi nadwornej, który pozwala urzędnika pensyonować w razie nieudolności lub zachowania się niezgodnego ze stanowiskiem

Dr. Małecki odpowiada Sawczyńskiemu, że wprawdzie przyznaje się emeryturę, ale kara polega na tem, że się to czyni przed czasem, że zatem emerytura jest niska.

Dr. Zoll odstępuje od wniosku.

Dr. Czerkawski radzi zachować nowe rodzaje kary, wprowadzone przez referenta — ale wprowadzić także przymusowe przeniesienie w stan spoczynku.

Referent hr. Badeni bardzo energicznie i stanowczo sprzeciwia się temu drugiemu rodzajowi kary, ze względów zasadniczych. Emerytura, to *panis bene merentium*, nie godzi się łączyć jej z karą dyscyplinarną.

Dr. Bobrzyński nie widzi w projekcie usuniętych pewnych niedogodności. Pierwszą jest, że przy naganie z odroczeniem dodatku pięcioletniego nie powiedziano, za co kara ta może nastąpić. W ogóle czy nie ma możności określenia winy, za jaką kara nastąpić może? albo przynajmniej poruczyć Radzie szkolnej, żeby ułożyła rodzaj kodeksu kar dyscyplinarnych dla nauczycieli ludowych? Powtóre — nie widzi mowca nigdzie Rady szkolnej miejscowej, a przecież prawa jakieś w dyscyplinarnem postępowaniu przyznane jej być powinny. Wnosi — żeby Rada szkolna okręgowa była obowiązana wytoczyć śledztwo, jeżeli tego Rada miejscowa zażąda.

Pietruski odczytuje dyscyplinarne postanowienie „ustawy“ służbowej Wydziału krajowego.

Dr. Czerkawski sądzi, że kodyfikacya, jakiej żąda dr. Bobrzyński, jest niemożliwą. Zresztą nagana tylko na podstawie śledztwa dyscyplinarnego nastąpić może — a sam inspektor śledztwa wytoczyć nie może.

Dr. Zoll zgadza się z poprzednim mowcą co do niemożności kodyfikacyi.

Hr. Rey nie obawia się zbytku surowości — ale czego innego. Jaka jest kara za złą naukę? Jest wiele szkół, w których dzieci nic się nie uczą, z winy nauczyciela — i niepodobna pozbyć się takiego nauczyciela. Na to trzeba koniecznie coś obmyśleć.

Hr. Badeni słyszał wczoraj zapowiedź surowych wniosków w sprawie kar dyscyplinarnych, ale jakoś wniosków tych nie widzi. Żądane określenia winy są niemożliwe. Ustawa nie ochroni od wszystkiego, a wypadkom przytoczonym przez Reya nie ustawa winna ale wykonawcy.

Sawczyński obszernie wyjaśnia, co się dzieje, gdy się okaże, że nauczyciel nie uczy albo że nie ma żadnych skutków nauki. W pierwszym wypadku następuje śledztwo dyscyplinarne — w drugim można kazać nauczycielowi drugi raz zrobić examin, a po stwierdzeniu nieudolności — oddalić.

Dr. Czerkawski przypomina § ustawy państwowej szkolnej o nauczycielach, którzy źle uczą — i postanowienie o urzędnikach wyjeżdżających bez urlopu, które może być wybornie zastosowane do nauczyciela, zaniedbującego szkołę, ażeby — jak opowiadał hr. Rey — bawić się w miasteczku.

Dr. Bobrzyński z ostatniego przemówienia wywodzi, że przecież można określić winę, i ułożyć rodzaj kodeksu kar. Wnosi, aby dodać — że wszystkie kary mogą być tylko na skutek śledztwa wymierzone, i że Rada szkolna miejscowa albo inspektor okręgowy ma obowiązek żądać śledztwa w wypadkach, które mu podlegają.

Sawczyński sprzeciwia się temu ze względu na skład Rad szkolnych miejscowych.

Hr. Badeni przyjmuje *salva redactione* wniosek Czerkawskiego, aby zastósować postanowienia o urzędnikach.

W głosowaniu przyjęto wnioski referenta ze zmianami: 1) iż dodano jako czwarty rodzaj kary — przymusowe przeniesienie w czasowy lub stały stan spoczynku — 2) iż postanowiono w myśl wniosku Czerkawskiego zastósować przepis o urzędnikach, wydalających się bez urlopu — 3) iż wszystkie kary tylko w drodze dyscyplinarnej wymierzone być mogą — 4) iż wydalenie może być orzeczone tylko przy drugiem ukaraniu dyscyplinarnem.

Na tem zakończono poranne posiedzenie o godzinie $^1/_2$3.

Konferencya krajowa nauczycieli szkół ludowych.

Lwów, 25 sierpnia.

Wczoraj drugiego dnia narad był następujący porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z posiedzenia popołudniowego.

2. Referat o podwyższeniu frekwencyi w wyższych klasach ludowych.

3. Referat o stosunku szkół filialnych do etatowych.

4. Wniosek p. L. Małeckiego, co do zmiany art. IV, ust. z dnia 2 lutego 1885.

Po przyjęciu protokółu odczytuje p. Howorka, jako sprawozdawca sekcyi V: „O środkach podwyższenia frekwencyi w wyższych klasach ludowych“.

Jako powody słabej frekwencyi podaje p. Howorka: Brak uznania potrzeby elementarnej oświaty ludowej nawet u wielu z inteligencyi, stosunki rolnicze i gospodarcze, i brak namacalnych korzyści z nauki.

Jako środki zaradcze podaje:

1. Zapisywać tylko dzieci takie do szkoły, o

W ZIMOWY WIECZÓR.

NOWELLA

przez

Elizę Orzeszkową.

7 (Ciąg dalszy)

Ale w tej chwili przybyły zaniepokoił się i twarz odwrócił ku kominowi, dokoła którego coraz większy wszczynał się ruch i gwar. U ognia ciągle podsycanego, zamiast dwóch kołowrotków Hanulki i Krystyny, które stały tam przedtem, znalazło się pięć. Dwe dziewczyny weszły już były wprzódy i z kołowrotkami swemi po obu stronach Hanulki usiadły, a teraz, tylko co, przybyła jeszcze jedna, którą Aleksy żartami witał, a Krystyna uprzejmie zapraszała, aby usiadła przy niej. W chacie Mikuły rozpoczynała się zimowa, gwarna, długa wieczornica.

Przybyły, bystro na skupioną u ognia grupę ludzi popatrzył i znowu zwrócił się ku staremu. Ale Mikuła z wzrokiem w ziemię utkwionym, z cybuszkiem w ustach, pogrążył się już w zwykłem sobie milczeniu. Z za dymu, ulatującego mu z ust i fajki, twarzy jego prawie widać nie było; czasem tylko głową kołysał, jakby myśl nad czemś wytężał, jakby we wnętrzu swem mocno dziwił się czemuś. Nastula za to, coraz większą ochotę do rozmawiania z nieznajomym okazywała. W sposób tajemniczy i przez nikogo nie spostrzeżony, butelka z trochą jeszcze wódki na dnie znalazła się tuż przy jej łokciu. Załzawionym jej oczom przybyło blasku, wyschłym rękom żwawych i sprężystych gestów. Jak w szczypce, chwyciła w garść rękaw surduta przybyłego.

— To wy naszego Jaśka znali, — nie zawodząc już jak wprzódy, ale prędko i cicho trzepać zaczęła, — pewno wtedy go znali, jak przy budowaniu nowego dworu byli.. Biedny on, biedny! Nacierpiał się on, nacierpiał od rodzonego *baćka*, nim na wieczne czasy w świat sobie poszedł....

Oczyma ku staremu Mikule rzuciła i głos zniżając, tajemniczo ciągnęła dalej:

— Bił! jak tego psa, bił własnemi rękami, kijem, czem popadło.... *Kab* ja z tego miejsca nie wstała, kiedy łgę.... Jak pierwej pobłażał i hołubił, tak później, kiedy *biedulek* z turmy powrócił, bił... Za rozpowiadanie o złodziejach i za pijaństwo i za bultajstwo, za wszystko, bywało, bije, *taj* bije... „Ja jemu“, mówi, „te paskudztwa które on ztamtąd poprzynosił, z ciała i z duszy wybiję!“ Bywało, matka do jednej ręki jemu przyczepi się, a ja do drugiej i krzyczym: „oj, nie męcz ty, Szymonie, rodzonego dziecka! grzechu na duszę nie bierz! bo jak do reszty w złość wpadnie, z chaty uciecze i duszę swoją zgubi!“ A on nas, jak te bulby z rąk pootrząsa i jak zwierz tylko sapie, *taj* mruczy: „Będzie jemu bieda odemnie, oj będzie kiedyściś bieda, jeżeli nie poprawi się! Ubiję! a łotrem na wieki zostać nie pozwolę!“ I z drugimi synami już inaczej zaczął.... I dla drugich już srogości nabrał: „Pobłażał ja starszemu,“ mówi, „i ot, na jakiego on wykierował się... młodszym zaś pobłażania żadnego odemnie nie będzie“. Oj, piekłoż, piekło zrobiło się wtenczas w chacie!... Matka, bywało, płacze, płacze, aż w niemocy legnie, *baćko* jak ten zwierz rozjuszony tylko za Jaśkiem oczyma wodzi, żeby go na czem złapać i karać, młodsze chłopcy, jak te zające, ze stulonemi uszyma chodzą, a Jasiek nieborak cierpiał i cierpiał, jak ta trzaska wysechł, jak ta chmura zasępił się i już, zdaje się, troszkę spokojności i upamiętania przychodzić na niego zaczęło... Upokorzył się przed ojcem, upokorzył się przed rodzonym, słuchać zaczął... aż tu, raptem, wziął, *taj* uciekł.... Nie wytrzymał *taki* i uciekł!... Może on od ręki ojcowskiej, co nad jego młodością zlitowania nie miała, uciekł... Może on od *naboru*, znaczy od tego, żeby go w sołdaty nie wzięli, uciekł.... Może jego kto taki, z kim on w turmie zaznajomił się, namówił.... Wziął, *taj* uciekł... i oczy nasze już jego, mileńkiego, nigdy nie widziały i uszy nasze jego głosiku *srybnieńkiego*, nigdy nie słyszały.... Matka po nim płakała i siostra płakała, Maryśka, starsza... Hanuli jeszcze na świecie nie było... i zdaje się, po ścianach tej chaty, chatynki jego rodzonej łezki po nim ciekły... tylko *baćko* o nim nie zagadał, nigdy nie zlitował się, synka swego rodzonego, najstarszego nigdy nie pożałował... taki on już srogi!

Trudno byłoby powiedzieć napewno czy przybyły słuchał lub nie słuchał, tajemniczej, to śpiewnie zawodzącej gadaniny wpół pijanej baby. Łokciem o stół oparty, na długiej kościstej ręce głowę oparł i powieki przymknął.... Możnaby myśleć, że zadrzemał i że przykre mary tułały się po jego uśpionym mózgu, bo wargi jego wydęły się tak, że rudawe wąsy ostrą kępą sterczały mu pośród twarzy. Wtem, niespodzianie, ramię ku butelce wyciągnął i zbliżywszy ją do ust, resztę znajdującego się w niej trunku parą chciwemi łykami połknął. Ze stukiem butelkę na stole stawiąc, zaśmiał się i drwiąco na babę popatrzył:

— Oj, ty głupia babulo! jeżeli ani razu nie pożałował, to czemuż najstarszego wnuka Jaśkiem nazwał? A *musi* kiedy najstarszy wnuk na świat przyszedł, on o najstarszym synku swoim wspomniał? A?

Mikuła ocknął się z zamyślenia, fajkę nieco od ust oddalił, całem swem wielkiem ciałem pochylił się ku gościowi, a prawą rękę do czoła poniósł.

— W imię Ojca... i Syna... — zaszeptał.

Ale gość powstał, stołek na którym siedział ze stukiem odsunął i szerokiemi krokami ku przeciwległej ścianie odszedłszy, w cieniu, przy karmiącej dziecko Jelonce usiadł.

W tej samej chwili drzwi rozwarły się i zamknęły z trzaskiem, do izby wpadła dziewczyna, wysoka, barczysta, zdyszana, z ospowatą, rozognioną od szybkiego biegu twarzą i kołowrotek u progu postawiwszy, krzyknęła:

— Ratujcie! *dzieucsata*, kiedy Boga kochacie, ratujcie! chłopcy *iduć!*

Za oknem dały się słyszeć głośne tupania, śmiechy, hukania. Ktoś po szybie zabębnił i w ścianę kijem uderzył. Dziewczyny z piskiem, z krzykiem, ze śmiechem pozrywały się z siedzeń i ku drzwiom się rzuciły.

— O Jezu! zamykajcie! drzwi zamykajcie! nie puszczajcie! zaraz len palić i głupstwa wygadywać będą! ludzie! ratujcie! rozbójników tych nie puszczajcie!

Murem przed drzwiami stanęły, zamykający je skobel z całych sił przytrzymując. Jedna zapalone polano z komina chwyciła i z niem, jak z gorejącą chorągwią w obronnej postawie stanęła; druga, wiadro pełne wody ku ziemi chyliła, trzecia zydel przyciągnęła i drzwi nim przywaliła. Potrzebą odparcia napastników przejęły się tak silnie, że naprawdę strach je ogarnął. Głosy ich stawały się coraz piskliwsze; Hanulka, czerwona od natężenia, z jakiem skobel przyciskała, drżeć zaczynała. Dwie dziewczynki, z których starsza zaledwie dziesięcioletnią była, obudzone krzykiem, jak kłodki zsunęły się z wysokiego pieca i starszym dopomagając, najwięcej sprawiały hałasu. Bose ich stopy, jak motyle migotały pomiędzy kraciastemi spódnicami dziewcząt, frendzle płowych włosów podnosiły się to opadały na białe koszule i od snu zaróżowione twarze. Ale najgłośniej ze wszystkich krzyczała i najszerzej suchemi lecz sprężystemi ramiony rozmachiwała stara Nastula. Przemocą wbiła się w gromadę dziewcząt i ku drzwiom się parła.

— Puszczajcie! — krzyczała, — a *hetoż* jaka moda, żeby chłopców na wieczornicę nie puszczać? A jakaż to wieczornica, kiedy na niej chłopców nie ma? A za co wy ich karzecie? a za co wy ich nieboraków na mrozie trzymacie?

Hanulkę odepchnęła, drzwi naoścież rozwarła i w boki się wziąwszy, ku ciemnej sieni zawołała:

— *Chadzicie*, chłopcy! Nu, *chutko chadzicie!*

Sienie napełniły się ciężkim tupotem; w drzwi wtłoczyło się czterech młodych parobków. Dziewczyna, polano zapalone w ręku trzymająca, na inną zawołała:

— Ulana, lej wodę! Kiedy Boga kochasz, lej!

Ogromna, ospowata Ulana wiadro ku ziemi przychyliła; woda szeroką strugą rozlała się po podłodze z gliny ubitej. Ale dla napastników nie było to żadną przeszkodą. Ze stukiem zydel przewrócili i jeden z nich z rąk uciekającej dziewczyny wydzierał płonące polano.

— Aj! ludzie! — krzyczała; — ratujcie ludzie!

— A będziesz mówiła: lej! a będziesz do złego namawiała?

W mgnieniu oka do pierwszej z brzegu kądzieli płomień przytknął. Len prysnął iskrami, prząśnica jak zapalona świeca zajaśniała. Wielka Ulana wybuchnęła głośnym płaczem. Płonący len do niej należał.

— Oj, żeby was Pan Bóg za moją szkodę pokarał! żeby wy.....

— A będziesz lać wodę? A będziesz wodę pod nogi lać ludziom? — z płaczącą drażnili się chłopcy.

Bednarz i Aleksy w parę sekund ogień w prząśnicy rękami zgasili; Krystyna pocieszała skrzywdzoną, po nową kądziel dla niej do bokówki idąc. Pocieszyła się też natychmiast i tak jak inne za kołowrotkiem usiadła.

Nastula drzwi zamknęła, bo zimno z sieni szło do izby. Chłopcy, z których jedni byli w kożuchach, inni w siwych siermięgach, a wszyscy w ciężkich wysokich butach, teraz dopiero przed gospodarzem domu się skłonili.

— Dobry wieczór! — chórem huknęli.

(D. c. n.)

których na podstawie warunków ich rodziny można przypuszczać, że będą uczęszczać regularnie.

2. Zapis dzieci tak urządzić, ażeby liczba wpisanych na rok I-szy nie była wygórowaną.

3. Dzieci, które przekroczyły rok 9 życia, a nie uczyniły dotąd obowiązkowi uczęszczania zadość, nie wpisywać wcale już do szkoły.

4. Uprosić rady powiatowe, ażeby kary i grzywny obracały na sprawienie odzienia i książek dla ubogiej młodzieży, jakoteż na ten cel obrócić kary szkolne.

5. We wszystkich okręgach równocześnie i z tą samą surowością ścigać opieszałych rodziców nie czyniących obowiązkowi szkolnemu zadość.

6. Bez ukończenia 6-letniej nauki nie będzie dziatwa przyjmowaną do fabryk ani do rzemiosła.

W pewnych porach zastosować godziny i podział nauki tak, ażeby umożliwić rodzicom wyręczanie się dziatwą w robotach polnych.

Po odczytaniu referatu otwiera się dłuższa dyskusya, w której zabieraja głos p. Maciołowski, Wasung, Dobrzański i Wojtyga jako generalny mowca, poczem zgromadzenie oprócz pierwszych trzech punktów, jako sprzecznych z ustawą, przyjmuje dalsze z poprawką p. Steczkowskiego, ażeby w pojedynczych miejscowościach rada szkolna okręgowa za porozumieniem się z radą szk. kraj. mogły i ferye przenosić w porę bardziej wygodną dla uprzątnięcia zbiorów.

Następuje referat „O stosunku szkół filialnych do ludowych“, w którym sprawozdawca p. Ligęza po obszernem umotywowaniu rzeczy, stawia trzy wnioski:

1. Konferencya krajowa uprasza radę szkolną kraj. o wyrzucenie z ustawy art. VII, ustępu normującego sawisłość szkół filialnych od etatowych.

2. Udaje się z prośbą do władz ustawodawczych, ażeby kategorye szkół filialnych były zupełnie zniesione.

3. Ażeby istniejące już szkoły filialne zamienić z czasem na etatowe. Wszystkie te wnioski uchwaliło zgromadzenie.

P. Bielawski jako sprawozdawca sekcyi VIII, przedstawia wniosek p. L. Małeckiego, ażeby w szkołach, gdzie frekwencya uczniów przenosi liczbę 80, więc, gdzie według ustawy winno być dwóch nauczycieli, lub liczbę 160, gdzie winno być już trzech a natomiast uczy zazwyczaj tylko jeden, żądać albo natychmiastowego zastósowania ustawy, albo uchwalić za tę nadobowiązkową pracę remuneracyę, w pierwszym wypadku 50, w drugim zaś 100 złr. rocznie.

Zgromadzenie przyjmuje ten wniosek z poprawką p. Ellingera, inspektora z Krakowa, że jeżeli przez przeciąg lat trzech ten stosunek się powtórzy, należy bezwarunkowo żądać zamianowania niezbędnych sił nauczycielskich i rozszerzenia dotyczącej szkoły.

Na tem zamknięto posiedzenie.

Na posiedzeniu popołudniowem referent sekcyi III-ciej p. Spis omawiał proponowane przez sekcyę zmiany §§ 1, 3 i 4 programu dla nauki dopełniającej. Do nauki ma być obowiązana dziatwa, która nie pobierała żadnej nauki a przekroczyła wiek szkolny przez lat trzy. Nawet w szkole jednoklasowej młodzież płci żeńskiej i męskiej ma w osobnych salach i innych godzinach pobierać naukę; gdyby nauka odbywała się w święta, czas jej trwania oznaczy rada szk. okręgowa w porozumieniu z radą szkolną miejscową. Nauka ta ma się odbywać o ile możności w dnie powszednie, nie więcej nad dwie godziny w jednym dniu. Każdy rok nauki ma tworzyć w szkole więcejklasowej osobny oddział, ilość godzin dla każdego oddziału ma być sześć. Ponieważ co do oznaczenia ilości godzin nauki sekcya popadła w kolizyę z ustawą, uchwalono referat odesłać do komisyi wzmocnionej mowcami, którzy się do głosu zapisali.

Sprawozdawca sekcyi IV przedstawił następujące wnioski: 1) O wystaranie się dla każdej szkoły wiejskiej ogrodu 1—2 morgowego (przyjęto; 2) O zmianę art. 24 ust. z dnia 2 lutego 1885 r. (odesłano do sekcyi); 3) O sposobie wywłaszczania z ziemi pod budynek szkolny (przyjęto); 4) O wystaranie się u rady szkolnej krajowej, ażeby wstawiono w budżet wyższe kwoty na zaliczki w celach budowy szkół (przyjęto). Na tem zakończono dzisiejsze posiedzenie.

Lwów, 26 sierpnia.

Po przyjęciu protokółu p. Spis powtórnie odczytuje elaborat o nauce dopełniającej, stawiając w imieniu sekcyi następujące trzy wnioski: ażeby

1) dzieci, które nie uczęszczały na naukę codzienną, przecież pociągnięte zostały do nauki dopełniającej, kształcącej takowe w rachunkach i kierunku praktycznym;

2) nauka dopełniająca ma się odbywać w dnie powszednie przez dwa półdzionki w tygodniu. Co do traktowania nauki dopełniającej w szkołach więcej-klasowych wyda rada szk. kraj. okólnik wyjaśniający. Zgromadzenie wszystkie trzy wnioski przyjmuje.

Z kolei p. Stępień sprawozdawca § 2 przedstawia stan funduszu emerytalnego za czas ubiegłych lat 6, który w cyfrach tak się przedstawia:

Rok	wynosi:				
1881	280.596 złr.	46 ct.			
1882	290.585 „	98 „	wzrósł o	7.560 złr.	— c.
1883	295.571 „	81 „	„	4.985 „	— „
1884	291.693 „	— „	ubyło o	3.878 „	— „
1885	286.693 „	66 „	„	5.000 „	— „
1886	286.925 „	44 „	wzrósł o	231 „	78 „

Przyczyna, dla której fundusz emerytalny wzrósł tak znacznie w 82 i 83, była ta, że znaczna liczba nauczycieli poszła na etat, spłacając równocześnie należną taksę, że zaś w roku 1884 i 1885 dużo ze starszych nauczycieli, przyjętych na etat, przeszło w stały stan spoczynku, zatem fundusz miał znaczniejsze wydatki, ztąd ten znaczny ubytek, prócz tego rada szk. kraj. na pokrycie rozchodów w razie niedoboru wbrew art. 50 g. czerpała z funduszu emeryt.

Wskutek tego stawia referent następujące wnioski:

1) Konf. przyjmuje zamknięcie fund. emeryt. za lata 1881--1886 do zatwierdzającej wiadomości i udziela absolutoryum.

2) Niedobór 26.000 na pokrycie wydatków budżetowych zaczerpnięty z fund. emeryt. ma być zwróconym z fund. kraj.

3) Każdoczesny niedobór winien być pokrywany z funduszu krajowego a nie emerytalnego.

4) Zamknięcie rachunków w myśl § 52 ust. ma być co roku w krajowych dziennikach i czasopiśmie *Szkoła* podawane do publicznej wiadomości.

5) Interkalarya, aż do czasu stałej obsady opróżnionej posady mają wpływać na rzecz fund. emeryt.

Na wniosek p. Ellingera, poparty przez p. Baranowskiego, uchwala zgromadzenie proponowane wnioski, rzęsistemi oklaskami wyrażając uznanie sekcyi za gorliwą pracę.

Prócz tego dodatkowo uchwala zgromadzenie dwa wnioski p. Maciołowskiego: 1) że kapitał dziś istniejący ma być uważany jako zakładowy i 2) że wydział wykonawczy ma prawo kontroli nad wzmiankowanym funduszem.

Również wniosek p. Barwińskiego, ażeby w każdem zamknięciu podawaną była lokacya kapitału, to jest jaki stan gotówki, a ile znowu majątku ulokowano w papierach.

P. Baranowski robi zastrzeżenia w protokóle co do uchwalonych wniosków:

1) przeciw wyrażeniu „zatwierdzającej wiadomości“ co „do kontroli przez wydział konferencyjny“ o ile w ogóle konferencya jest kompetentną do powzięcia wyżej podanych uchwał.

Następnie p. Biliński przedstawia wnioski pp. Pallana, Żebrowskiego i Bernadzikowicza: „Rada szk. kraj. wyjedna u Wys. Sejmu z rzędu przez 8 lat kwotę po 5.000 złr. rocznie, celem stworzenia funduszu na udzielanie zaliczek naucz. ludowym“.

2) Prosić radę szkolną krajową o poparcie u Sejmu. aby zgodnie z memoryałem towarzystwa pedagogicznego zmniejszono liczbę lat służby do 35.

3. Prosić radę szkolną krajową, by emerytowanym nauczycielom płaca każdego 2-go z góry wypłacaną była.

4. O przyznanie kwartału pośmiertnego nawet przy płacy 800 złr

5. Prosić, by rada szkolna krajowa nawet od tymczasowych nauczycieli równocześnie z ich mianowaniem ściągała na rzecz fund. emeryt. 2% z warunkiem zwrotu w razie wystąpienia ze służby.

6. Aby prosiła wysoką radę szkolną krajową o wyznaczanie większej kwoty na zapomogi.

Po przyjęciu wszystkich wniosków bez dyskusyi następuje 15 m. przerwa, po której sprawozd. p. Opałek przedstawia wnioski sekcyi dotyczące zmian w modle klasyfikacyjnej, z których te ważniejsze zmiany notujemy: z pilności zostanie opuszczoną cenzura „niejednostajna“, z obyczajów: „mniej odpowiednia“; a z postępów: „mierna“. Zmiany te zgromadzenie przyjęło z dodatkiem, że absencye liczą się na dnie, nie na godziny, i że nota z gimnastyki i śpiewu nie wpływa na postęp ogólny.

Na zakończenie rannego posiedzenia przedstawia p. Nowicki dwa wnioski:

1. Nauczycielom biorącym udział w konferencyi okr. wyznacza się dyety dziennie po 150, licząc w to i dnie podróży i od 1 klm. po 10 ct. tytułem kosztów zwrotu podróży.

2. Rada szkolna okręgowa może w poszczególnych miejscowościach zamykać rok szkolny z uwolnieniem od popisów rocznych

Oba wnioski zostały przyjęte, poczem posiedzenie zamknięto.

Stłumienie ligi irlandzkiej.

Niespodzianka, jaką lord Salisbury sprawił Europie, przedkładając obu Izbom parlamentu angielskiego proklamacyę w sprawie ligi narodowej, jest pierwszym krokiem w szeregu wypadków, mogących wywołać na Zielonej wyspie następstwa, jakich się w pierwszej chwili może nie spodziewano w angielskich kołach rządowych. Stronnictwo unionistów domagało się oddawna tego kroku, przez długi czas wydawało się jednak nieprawdopodobnem, ażeby rząd, walczący w samej Anglii z tak silną opozycyą, zdobył się na czyn, który z natury rzeczy musi wzbudzić między ludnością irlandzką rozdrażnienie, nie mające granic. Zwolennicy gabinetu, zachęcający go do coraz energiczniejszego działania, powitali mimo tego ostatnie rozporządzenie z niekłamaną radością; powołują się oni na nieubłaganą racyę stanu, a dzienniki tego stronnictwa starają się ile możności złagodzić niekorzystne wrażenie surowego i brutalnego czynu

Liga narodowa, utworzona w r. 1882 po rozwiązaniu istniejącej poprzednio ligi agrarnej, przekroczyła zdaniem tych dzienników wszelkie prawem dozwolone granice. Sieje ona między ludem nienawiść do rządu i lekceważenie jego rozporządzeń. Władze rządowe w Irlandyi czują się bezsilnemi wobec rozgałęzionego na całej wyspie związku a spokojna część ludności, widząc iż można bezkarnie urągać reprezentantom władzy, łączy się coraz więcej ze stronnictwem czynu. — Krok lorda Salisbury'ego nie jest zresztą w oczach jego stronników tak bezwzględnym, jak się na pierwszy rzut oka wydaje. Organa rządu powtarzają z naciskiem, że rząd nie rozwiązuje ligi jednym zamachem, lecz że nadaje tylko wicekrólowi irlandzkiemu prawo rozwiązywania jej w tych cześciach kraju, w których się tego okaże potrzeba. Udział w zebraniach ligi będzie dopiero wówczas karygodnym, gdy w pewnym okręgu ukaże się dekret wicekróla, zawieszający jej czynności.

Wszystkie te argumenta nie przekonały jednak ani Irlandczyków, ani opozycyi angielskiej. Agitacya irlandzka zamiast umilknąć pod wpływem świeżego ciosu, ożywiła się tylko i z większą niż kiedykolwiek występuje namiętnością. Stanowisko, jakie wobec proklamacyi zajęła partya liberalna w Anglii, dodaje Irlandczykom otuchy, a utrudnia niezmiernie zadanie rządu. Gladstone i jego towarzysze zajęli wobec proklamacyi tak nieprzyjazne stanowisko, jak gdyby właśnie ogłoszenie jej dawało im w rękę najskuteczniejszą broń przeciwko rządowi. Stronnictwo liberalne liczy w istocie na to, iż rozporządzenie rządu, nadające wicekrólowi tak rozległe pełnomocnictwo, wyda się znacznej części narodu angielskiego bezprawnem naruszeniem swobód konstytucyjnych. Zapatrywanie to wyraził Gladstone w swej ostatniej mowie w parlamencie, a najbliższe głosowanie pokaże nam, o ile te poglądy znajdą oddźwięk w Izbie gmin.

Wobec takiego postępowania parlamentarnej opozycyi, nie zadziwi nikogo bezprzykładne i niezmiernie gwałtowne wystąpienie mieszkańców Dublinu. Na meetingu, odbytym w tem mieście pod przewodnictwem lorda mayora, zapowiedziano rządowi jawną i zaciętą walkę. Uchwała ta nabiera zaś niezwykłego znaczenia wskutek listu arcybiskupa dublińskiego, który się najzupełniej z celami meetingu solidaryzuje.

Walka, którą lord Salisbury chciał złagodzić projektami przedkładanemi Izbom, zawrzała znowu w całej pełni. Rząd może odnieść w niej pozorne zwycięstwo, używszy w ostatecznym razie fizycznej przemocy; czy jednak zwycięstwo to będzie ostatecznem, o tem wątpić musi każdy, kto zna nieugiętą wytrwałość i niezachwiany upór irlandzkiego ludu.

Sprawa bułgarska.

Nordd. Allg. Ztg. — podług wczorajszego telegramu — potwierdza dawniejszą wiadomość, że Porta przysłała księciu Koburskiemu uwiadomienie, iż tak ona jak i mocarstwa zgadzają się w zapatrywaniu i przybycie księcia do Bułgaryi uważają za nielegalne i bezprawne; dlatego wzywa Porta księcia, aby kraj opuścił.

Jeżeli to uwiadomienie jest owem, o którem wczoraj pisaliśmy, to wiemy, że książę i gabinet postanowili uważać je za nieistniejące, bo nie zostało wręczone urzędownie i nie jest przez nikogo podpisane. Równocześnie postanowiono, że książę wytrwa na zajętem stanowisku i w kierunku raz obranym, aby przywrócić porządek, ustalić spokój i wprowadzić kraj na tory normalnego rozwoju.

Wezwanie przysłane księciu, aby kraj opuścił, dało się łatwo napisać, ale trudniej będzie wykonać, bo ani książę, ani Bułgarowie nie są bynajmniej skorzy do uległości; mianowicie oficerowie oświadczyli, że należy wytrwać do ostatka — a ustąpić tylko przemocy. To oświadczenie jest niejako odpowiedzią na owo uwiadomienie i jest zapowiedzią o gotowości do oporu zbrojnego, gdyby Turcya swoje wezwanie zechciała zbrojnie egzekwować. Ale do tego nie przyjdzie. Wysłanie księciu wezwania do odjazdu z Bułgaryi jest niczem więcej, jak tylko wybiegiem przed natarczywością Rosyi popieranej przez Francyę i Niemcy. Sama Turcya nie może spodziewać się żadnego skutku po tym kroku, zwłaszcza że nota nie ma żadnego urzędowego charakteru; wszystkie rady dotąd udzielone uważa Turcya za niedostateczne i dlatego wezwie jeszcze raz mocarstwa o udzielenie jej dokładnych i praktycznych wskazówek na podstawie wspólnego porozumienia.

Atoli takie porozumienie się co do praktycznych środków jest prawie niemożliwem. Podług doniesień z Petersburga do *Daily News* wymiana not dyplomatycznych bardzo ożywiona w ostatnim tygodniu dała jedynie ten wynik, że żadne mocarstwo nie ma ochoty chwytać się czynnych środków przeciw księciu, ani też na razie zezwolić na to, by którekolwiek inne mocarstwo czynnie wystąpiło.

Na razie pójdzie więc cała sprawa tym trybem, że książę przez żadne mocarstwo nie uznany pozostanie w kraju. Jak długo to potrwa, to zależeć będzie od ułożenia się stosunków wewnętrznych, od tego, czy Bułgarowie wytrwają w zgodzie między sobą i nie ulegną podszeptom i pokusom rosyjskim.

Ale rząd rosyjski liczy na to, że odmówienie księciu uznania przez wszystkie mocarstwa skupi wszystkich malkontentów około protestującej Rosyi, że małodusznym odbierze otuchę w przyszłość i popchnie ich do opozycyi, że nie dopuści do ustalenia się porządnej administracyi, podtrzyma anarchię i tak powikła wszystkie stosunki wewnętrzne, że książe nie mogąc podołać kłopotom i trudnościom sam ustąpi.

Na tem Rosya widocznie opiera swoje wyrachowania i spodziewa się, że naród bułgarski zmęczony i udręczony odda jej swe losy; ale naród dojrzał już dostatecznie, dał dowody w obliczu całej Europy, iż się sam rządzić umie, i że w obronie własnej samodzielności gotów jest chwycić za broń czy to przeciw Turcyi — czy nawet przeciw Rosyi.

Dziennik *Swoboda* wychodzący w Ruszczuku pisząc o objęciu rządów przez ks. Ferdynanda, odzywa się doń w następujący sposób: „Naród bułgarski widzi w Tobie swego zbawcę, i skupi się jednomyślnie około tronu i poprze Cię, abyś Wasza Wysokość poprowadził go do kwitnącej przyszłości. Trzymajże Wasza W. sztandar bułgarskiego honoru, swobody i niezależności wysoko! Oby Bóg użyczył Waszej W. długiego życia i szczęśliwego panowania; — mamy nadzieję, że Wasza W. będziesz godnym następcą sławnych królów bułgarskich!

Gabinet nowy jeszcze nieutworzony głównie dlatego że Stambułów z powodu słabości nie mógł dotąd przybyć do Sofii.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 sierpnia.

O czasie i miejscu zjazdu hr. Kalnoky'ego z ks. Bismarkiem dzienniki niemieckie podają przeróżne wersye. *Nat. Ztg.* mniema że ten zjazd odbędzie się przed 11 września, bo hr. Kalnoky ma być u boku cesarza na manewrach w Siedmiogrodzie, a te rozpoczną się dopiero 11. Zjazd sam odbędzie się albo w Kissingen, albo w jakiem innem mieście na drodze z Kissingen podczas powrotu Bismarka do Berlina.

Narodni Listy nie ustają ani na chwilę w walce przeciw ministrowi oświaty i wzywają posłów, aby zgromadziwszy się zawczasu zaprotestowali w uroczysty sposób przeciw rozporządzeniom ministra. Na czas sesyi Rady państwa zaś doradza wniosek do ustawy, zmierzający do tego, aby władzę ministra oświaty należycie przykrócić przez utworzenie osobnych narodowych szefów sekcyjnych dla każdej narodowości z odpowiednim zakresem działania.

Gminy miejskie w Kutnohorze i Pilznie, gdzie wyższe klasy szkół średnich rozporządzeniem ministra zostały zniesione, nie uznają prawomocności tego rozporządzenia. W Kutnohorze burmistrz ogłosił wbrew owemu rozporządzeniu, że na mocy obowiązującej umowy między miastem a rządem o zniesieniu klas wyższych w tamtejszem gimnazyum realnem ani myśleć nie można i że dla tego wpisy odbywać się będą, jak dotychczas. W Pilznie zaś na specyalnem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono wszystkiemi głosami z wyjątkiem jednego oświadczyć, że rada nie zgadza się na zniesienie wyższych klas czeskiej szkoły realnej i żąda na mocy umowy z rządem utrzymania całej szkoły bez najmniejszego ukrócenia.

O ulgach w wykonywaniu ukazu o cudzoziemcach pisze *Lodn. Ztg.* „Zdaje się, że pogłoska, podana przez *Birż. Wied.* o złagodzeniu przepisów przeciwko cudzoziemcom znajduje potwierdzenie w praktyce. *Now. Wr.* dowiaduje się z pewnego źródła, że gubernator piotrkowski zawiesił wykonanie wydanego przed kilkoma dniami rozporządzenia, dotyczącego wstrzymania działalności urzędników i oficyalistów Niemców, pracujących w zakładach p. Kramsty. Ulga udzielona została tymczasowo do 1 października r. b.„

Według *Dans. Ztg.*, podczas spotkania się księcia Bismarka z ambasadorem rosyjskim, Szuwałowem, wykazała się zgoda w zapatrywaniach Niemiec i Rosyi co do wszystkich ważniejszych kwestyj politycznych w Europie.

„*National Ztg.*“ donosi: „W kołach zbliżonych do dworu petersburskiego opowiadają o nowym zamachu na życie cara Aleksandra III. W dniu 20 b. m. mianowicie podczas powrotu cara z manewrów z Krasnego Sioła do Peterhofu, pewien nihilista przebrany za oficera gwardyj, strzelił dwukrotnie z rewolweru do cara z bardzo bliskiej odległości Pierwsza kula chybiła zupełnie, druga jednakże zadrasnęła wojskowy płaszcz carski. Carowa z powodu tego przypadku rozchorowała się.“

Petersburski korespondent *Köln Ztg* donosi, iż car wielce jest niezadowolony z postępowania Turcyi i niezadowolenie swoje objawił nawet ambasadorowi tureckiemu Szakirowi paszy, a w szczególności uwydatnił je na manewrach w Krasnem-Siole podczas nabożeństwa obozowego, mianowicie spostrzegłszy u wojskowego pełnomocnika tureckiego fez na głowie, polecił W. ks Włodzimierzowi, aby posłał oficera ordynansowego i rozkazał pełnomocnikowi tureckiemu zdjąć fez, lub opuścić obóz W. ks. Włodzimierz posłał generał-adjutanta; pełnomocnik turecki usłyszawszy rozkaz, opuścił natychmiast obóz.

Sekretarz stanu Rampolla uzyskał dla Ojca T. J. Ferrari prawo pobytu w Rosyi Jest to pierwszy wypadek od r. 1820, że w ogóle Jezuicie pozwolono wstąpić na terytoryum rosyjskie.

France, w artykule zatytułowanym „Francya i Rosya“, pisze co następuje: „Byłoby nierozsądkiem wierzyć, iż rzeczpospolita i rząd autokratyczny nie mogą się sprzymierzyć. Historya wskazuje, iż władcy Rosyi zniewoleni zawsze byli kierować się podług życzeń narodu i ta przekazana tradycyą solidarność przyczyniła im chwały i siły. W rzeczywistości istnieją w Europie dwie tylko wielkie demokracye: samowładna (autokratyczna) demokracya Słowian i republikańska demokracya Francuzów. Obie porozumieją się przecież w końcu, czego nigdy uczynić nie mogły, dopóki panowały we Francyi dynastyczne i klerykalne przesądy. W zupełnej niezależności od wzajemnej sympatyi są interesa wspólne. Pojmujemy, że niektórzy Rosyanie zagniewani są na ludzi, którzy gonią za reklamą wysuwają się naprzód i chwalą się z tego, iż przyczyniają się do urzeczywistnienia francusko-rosyjskiego aliansu. Dla nas jest to bardzo przyjemnem, że Rosya objaśnia, iż nie jest wrogo usposobioną względem Niemiec, ani zbyt uprzejmą względem Francyi, a oddaną jest zupełnie tylko Słowiańszczyźnie. Na to właśnie liczymy. Patryoci rosyjscy, którzy pragną, aby kraj ich posiadał wolną do działania rękę i nie godzą się na żaden alians, mają do walczenia z temi samemi przeszkodami, co i my. Od czasu jak interesa Francyi w Egipcie, a Rosyi w Bułgaryi padły ofiarą, zbliżenie wzajemne zostało dopełnione. Ułatwionem ono zostało od czasu, gdy Rosya zarzuciła marzenie panslawistów i podobnie jak my szuka utworzenia aliansu z Turcyą, której rozbiór naszym interesom ciężką przyniósłby szkodę. Osoby, przybyłe z Rosyi, mówiły nam: Francya okazuje nadto wielką uprzejmość dla naszego narodu, który na pewno mniema że posiada po swojej stronie Francyę, jeżeli tego potrzebować będzie i nic za to nie przypadnie mu ofiarować. Powód wszakże, dla którego Francya nie mogłaby liczyć na naszą podporę byłby, gdyby chciała sprzymierzyć się z Niemcami, aby podzielić Europę. My jednak jesteśmy tego pewni, że Francya propozycye kusiciela z Berlina odtrąci, jak to raz już uczyniła w r. 1875. — Zakończymy uwiadomieniem monarchistów, którzy zdają się o tem nie wiedzieć, iż byliśmy republiką, gdy car Aleksander II interweniował na naszą korzyść. Nie wiemy, aby podobny wypadek zdarzył się za monarchii od 16 wieku“.

Moniteur de Rome wylicza korzyści, jakieby dla Grecyi wynikły z powrotu na łono rzymskiego kościoła. „Zbawienie ludów Grecyi, powiada on, wymaga powrotu do harmonii katolickiego świata; odcięte od Rzymu, są one odcięte od cywilizacyi łacińskiej, która panuje na dwóch półkulach. Odosobnienie to sprawia że ludy te nie mogą być zrozumianemi przez inne narody, odsunięte są od wielkiego ruchu cywilizacyi i nie mają oparcia w rozwoju wielkich zadań czasu, które wstrząsają Zachodem i Wschodem. Nawet jeograficzne położenie ludów tych wymaga zbliżenia się do świata łacińskiego. W rzeczywistości bowiem położenie Grecyi nad morzem Śródziemnem nie pozwala jej utrzymywać szerokich stosunków ze światem słowiańskim, z którym łączy ją wspólność religijnego i socyalnego życia przy rożności politycznych dążności.“

Ucieczka Ejub-chana, poprzedniego władcy Heratu, a nieprzejednanego wroga Anglików, wywołała wielkie zaniepokojenie w Afganistanie i Indyach. Ejub-chan, który 7 lat temu pobił wojska angielskie, więziony był z kilku przywódcami wojsk afgańskich w Teheranie, zkąd ucieczki dokonał w d 14 b. m. Ucieczkę spostrzeżono dopiero w d. 21 b. m i do tej pory nie wiadomo dokąd zbieg pospieszył; przypuszczają, iż Ejub-chan podążył na połnoc i znajduje się już na terytoryum Rosyi. Anglicy podejrzywają Szacha perskiego o ułatwienie ucieczki Ejub-chanowi. *Nowoje Wremia* opisując ucieczkę dodaje: „jeżeli emir życzyłby sobie protektoratu Rosyi w Heracię, w Petersburgu zapewne pytać nie będą Anglii, jak się na to zapatruje.“

Journal des Débats otrzymuje wiadomość, że emir Afganistanu Abdurrahman jest umierający; z powodu amputacyi nogi pojawić się miała gangrena. Powstanie w Afganistanie zdaje się być stłumione. Zwycięstwo dowódcy wojsk kabulskich Gholana Hejdera chana, odniesione nad Ghilzajami, będącymi duszą rokoszu, złamać miało do reszty opór powstańców, ktorzy podzieliwszy się na małe partye, po większej części schronili się na terytorym angielskie do Indyi.

Kronika.

Kraków, 27 sierpnia

Wystawa sztuki polskiej. Z kancelaryi nadwornej w Wiedniu nadeszła od radcy dworu Westermeyera telegraficzna wiadomość, że plany restauracyi Wawelu, przez p. Prylińskiego wykonane, przybędą na czas wystawy do Krakowa Dziś nadesłał hr. Zygmunt Pusłowski ośm sztuk prześlicznych jedwabnych makat z XVIII wieku pochodzących z fabryki hetmana Ogińskiego w Słonimie. Są to w tym rodzaju unikaty krajowego wyrobu.

Arcyksiążę Albrecht, przejechał wczoraj wieczór p ciągiem kuryerskim przez Kraków z Przemyśla do Wiednia.

Namiestnik Zaleski, przejechał dziś rano kuryerskim pociągiem z Wiednia do Lwowa.

Henryk Sienkiewicz który bawi obecnie w Gastein, miał według ostatnich wiadomości lekko zachorować.

P. Jakób Glikson, dyrektor teatru krakowskiego, wyjechał na parę dni do Warszawy.

Taksa dla fiakrów i dorożek za jazdę na plac wystawy. Magistrat podaje do wiadomości: „Ogłoszeniem z dnia 4 lipca podano do publicznej wiadomości, że namiestnictwo reskryptem z d. 21 czerwca 1887 zatwierdziło taryfę dla pojazdów publicznych w Krakowie z miasta na plac wystawy na Błoniach następującej treści: 1) dla dorożek jednokonnych 30 ct., 2) dla dorożek dwukonnych fiakrów 50 ct., 3) taksy nie obejmują opłaty za myto, 4) za czas czekania łącznie z powrotem, przypada należytość taka jak w mieście. Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że taryfa powyższa stała się prawomocną i jako taka obowiązuje

Do powyższego obwieszczenia dodać możemy, iż na placu wystawy powożący fiakrami otrzymają kwity uwalniające ich od opłaty myta na rogatce przy powrocie do miasta, a wskutek tego wszelkie domagania się o wynagrodzenie wyższe nad taksę nie powinny być uwzględniane

Wzdłuż ulicy Wolskiej zaczęto dziś ustawiać maszty, które w dzień otwarcia wystawy ozdobione będą flagami.

W ogrodzie strzeleckim odbędzie się jutro w niedzielę koncert orkiestry wojskowej 57 pułku pod kierunkiem kapelmistrza Żerownickiego.

Państwo Skalscy, którzy dawnemi laty stanowili prawdziwą podporę lwowskiej trupy operetkowej wystąpią w poniedziałek na naszej scenie. — Podczas ostatniego pobytu lwowskich gości, przekonała się publiczność krakowska, jaką stratę poniosła operetka przez ustąpienie państwa Skalskich. Poniedziałkowe przedstawienie, w którem wezmą udział p. Hoffmanowa i p. Ładnowski, zwabi niezawodnie liczną publiczność do teatru

Dziś i jutro magik p. A. Siedlecki daje przedstawienia w teatrzyku letnim w ogrodzie p. Tylki.

Mieszkańcy ulicy Straszewskiego zwracają się z prośbą do odnośnej władzy o roztoczenie opieki nad budką, dla wygody publicznej na plantacyach zamieszczoną, gdyż roznosi ona aromaty, któremi oddychać niepodobna.

Wpisy do c. k Wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, odbywać się będą od 1-go do 4-go września.

Odznaczenie. Ekspedytor kolei Północnej w stacyi Granica, Maurycy Swoboda, otrzymał pozwolenie noszenia rosyjskiego orderu św. Anny 3ej klas

W Tarnowie, w kościele OO. Bernardynów 30 bm. o godzinie 11 rano, odbędzie się staraniem kolegów i Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś p. Wilhelma Müldnera

Telegram własny. W *Kuryerze Codziennym* znajdujemy następujący telegram *własny:* „Zamianowanie gen. Salamanca gubernatorem Kuby, wywołało krwawe zaburzenia pomiędzy rybakami belgijskimi a angielskimi.“ Do takiej własności warto się przyznać.

Na granicy węgiersko-rumuńskiej przyszło w dniu 23 b. m do krwawego starcia pomiędzy mieszkańcami węgierskich wsi, St. Miklosz i Borszowa a żołnierzami rumuńskimi. Powodem był spór o granicę. Żołnierze rumuńscy w liczbie 12 pod dowództwem oficera strzelali do wieśniaków węgierskich i prowadzili formalne oblężenie chat.

Mianowania Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Zenona Hruszkiewicza w Niwrze, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zalesiu; tymczasowego nauczyciela, Jana Partyckiego w Turce rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Turce pod Kołomyją; tymczasowego nauczyciela Jakóba Bieniarza w Zubsuchem, w przysiołku Nowe bystre, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zubsuchem i przysiołku Nowe bystre.

Składki. W Administracyi *N. Reformy* złożył p. K. Kielanka, aptekarz w Rabce, z doraźnej składki po pokryciu kosztów reunionu w Rabce pozostało 4 złr. 40 ct., na Bank Ziemski w Poznaniu.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 28 sierpnia: Przedostatni gościnny występ Bolesława Ładnowskiego, artysty warszawskich teatrów. Po raz drugi: „Aktorowie dworu“, dramat w 4 aktach K. Wartenburga, przekład Wł. Bogusławskiego P. Ładnowski wystąpi

w głównej roli Urbana. — Rozpocznie: „Iskierka“, komedya w 1 akcie Pailleron, — w roli Antoniny wystąpi po raz pierwszy panna Marya Stefańska.

W poniedziałek 29 sierpnia: Występ Tadeusza i Elżbiety Skalskich, artystów teatru lwowskiego. Program: 1) Uwertura Beethovena do Prometeusza, odegra orkiestra. 2) „Zbójcy“ akt piąty, odegra p. Ładnowski. 3) „Izaak Silberstein“, monolog w żargonie żydowskim z kupletami, odegra p. Skalski. 4) a) Chopin: „Ptaszyna“, b) „Flis“ dumka Zosi z opery Moniuszki, odśpiewa pani Skalska. 5) „Ciężka próba“, komedya w 1 akcie z francuskiego, odegrają pani Hoffman i p. Lubicz. 6) a) „Paziowie królowej Marysieńki“. serenada Janu za, b) „Między nami nic nie było“, odśpiewa pani Skalska. 7) „Cylinder“. monolog Normanda, odegra p. Siemaszko 8) „Mów“ (*Parle!*) walc Arditiego, odśpiewa pani Skalska. Zakończy: „Po północy“, komedya w 1 akcie z francuskiego, odegrają pp. Skalski i Winiarski. Część wokalna pod dyrekcyą p. kapelmistrza Hocka.

Na wtorek przygotowuje dyrekcya „Króla Leara“, z p. Bolesławem Ładnowskim.

TEATR.

Występy Bolesława Ładnowskiego.

W dwóch wielkich rolach szekspirowskiego repertuaru i w dwóch utworach XIX wieku, dał się p. Ładnowski widzieć naszej publiczności w ubiegłym tygodniu. Kto go widział po kolei w Hamlecie i Właścicielu Kuźnic, w Romeu i Rewizorze petersburskim, ten mógł ocenić cały zakres jego talentu i pozazdrościć musiał Warszawie, która artystę stale gości w swych murach.

Nie łatwo znaleść w całym repertuarze dramatycznym drugą rolę, któraby dawała artyście tyle swobody w pojmowaniu charakteru, ile jej ma aktor grający Hamleta. Tradycya nadaje tu każdemu prawo do samodzielności i dla tego ta rola będzie zawsze probierzem inteligencyi, artystycznej miary i trafnego ocenienia sił własnych.

Hamlet p. Ładnowskiego — wyznajemy to otwarcie — odpowiada najzupełniej pojęciu, jakieśmy sobie o tej roli wyrobili. Tragiczne piętno, wyciśnięte na postaci królewicza duńskiego, polega na nieustannym kontraście między całem jego jestestwem, a gorącą chęcią spełnienia obowiązku, ktory fatalna konieczność nań nakłada. Wszystkie rozumowania Hamleta, stosunek jego do matki, przyjaciół, kochanki, wszystko jest wymowną illustracyą tego przeciwieństwa między usposobieniem i wolą, przeciwieństwa w którem tkwi przyczyna ostatecznej katastrofy.

Trzeba było całej pomysłowości Szekspira, ażeby nagromadzić tyle pobudek, z których każda powinna popchnąć Hamleta do czynu. Niegodny czyn matki, okropna zbrodnia stryja, zhańbienie królewskiego tronu bezecną rozpustą, wola powracającego z za grobu ojca, oto cały szereg podniet do działania, które w oczach samego Hamleta aż nadto wyraźnie wskazują mu drogę. Kto inny mógłby z bolejącem sercem opuścić dom rodzicielski i pozostawić wyższej sprawiedliwości wymiar kary. Hamlet, spadkobierca tronu, czuje, że mu nie wolno ustąpić miejsca zbrodniarzowi. Że zbrodnia istotnie spełnioną została, wątpić mu niepodobna; duch, który mu objawił tajemnicę, nie był fantastycznem zjawiskiem, wszak go widzieli także Horacy i Marcellus. Żadna wymówka nie uprawiedliwi go, jeżeli nie dokona zemsty; uznaje on to, nie wyrzeka się nigdy tej myśli, a jednak nie działa aż do chwili, w której sam staje się ofiarą nowej zbrodni.

Ażeby postać Hamleta nie stała się wobec tego psychologicznie niemożebną, musi ona być tak miękką, nerwową, skłonną do porywów, a niezdolną do stanowczego działania, jak się nam nią wydała w grze p. Ładnowskiego. Przeprowadzając ją konsekwentnie od pierwszej do ostatniej sceny, nie pokusił się artysta o żaden efekt sceniczny, któryby go mógł wywieść po za właściwe granice Scena z Ofelią bywa może efektowniejszą, gdy rozkochany Hamlet ze łzami w oczach wyrzeka się jej miłości; co do nas wolimy, że Hamlet p. Ładnowskiego nie przestał i tu być takim, jakim był w scenach poprzednich: skrytym, nieufnym i podejrzliwym.

Od czasu, gdyśmy p. Ładnowskiego po raz ostatni w roli Hamleta widzieli, postęp jest aż nadto widocznym. I dziś jeszcze na wszystkie szczegóły nie możemy się zgodzić. Mamy tu przedewszystkiem na myśli sławny ustęp, poczynający się od słów: „Być, albo nie być: oto jest pytanie.“ Sposób, w jaki p Ładnowski zmienia ten wiersz, przenosząc drugą jego połowę do następującego zdania, wydaje nam się zupełnie nieuzasadnionym.

Wiele natomiast w całej roli znajduje się szczegółów, w których artysta odbiegając od powszechnie przyjętych wzorów, umiał wskazać nam nowe szekspirowskiej tragedyi powaby.

Po Hamlecie przyszła kolej na Romea. Podziwiając wszystkie zalety w grze p. Ładnowskiego, nie mogliśmy się oprzeć wrażeniu, że artysta dopiero w ostatniej chwili zdecydował się wystąpić w tej roli. A może p. Ładnowski zaufał tylko zbytecznie swej pamięci? Natomiast występ jego w roli Romea pozwolił nam więcej niż poprzednie występy ocenić łatwość, z jaką artysta przejmuje się wszystkiemi cechami przedstawianej postaci. P. Ładnowski chciał być jako Romeo młodzieńcem, stojącym dopiero u progu dojrzałości. Temu zamiarowi artysty odpowiadało całe wykonanie roli. W postawie, w ruchach, w całem zacięciu przebijała się młodzieńcza krewkość szekspirowskiego bohatera, wychowanego pod jasnem i ciepłem niebem Italii.

Chcąc pisać o „Właścicielu Kuźnic“, sztuce przerobionej z powieści, trudno nie popaść w powtarzanie tego, co już tyle razy powiedziano o wadach, jakie tego rodzaju utwory z konieczności na sobie dźwigają. Psychologiczny rozwój charakterów, stopniowo przeprowadzany w powieści, zaciera się po rozkawałkowaniu jej na sceny i akty. Za każdem podniesieniem zasłony widzimy już nową, gotową sytuacyę, a artysta nie mając sposobności do cieniowania psychologicznych przejść, musi poprzestać na efektach, jakich mu pojedyncze sceny dostarczają. W tych kilku scenach, dających w istocie pole do popisu, był p. Ładnowski wybornym.

Wątpimy, czy Gogol, pisząc swego „Rewizora“, zastanawiał się nad wrażeniem, jakie jego sztuka sprawiać będzie na polskiej publiczności. A jednak komedya ta, pisana dla Rosyan przez Rosyanina, cieszy się u nas powodzeniem, jakiegoby jej niejedna perła naszej literatury mogła pozazdrościć

Zaiste arcydziełem Rewizor nie jest Budowa jego pospolita, indywidualizowanie drugorzędnych postaci nie dosyć wyraziste, treść sama miejscami aż do przesady naiwna, ale wszystko to wynagradza owa pełna prawdy i humoru przez cały ciąg dyalogu bez przerwy snująca się satyra. Słuchaczowi zdaje się, że nie ma w tej komedyi jednego zdania, w któremby się nie kryło ostre jej żądło. Czyż nie wybornym jest Piotr Iwanowicz, gdy się przyznaje, że widząc przed sobą jakiegokolwiek dygnitarza, ulega zawsze niesłychanej trwodze, albo ten jego sobowtór, pragnący jedynie by w stolicy wiedziano o jego egzystencyi, albo wreszcie córeczka pani horodniczyny (córeczka wychowana przez taką mamę!), gdy zapewnia asystującego jej kawalera, że nie wie, co to jest miłość, bo nigdy o czemś takiem nie słyszała. Chcąc wyliczyć wszystkie ustępy, w których Gogol chłoszcze swe społeczeństwo, trzebaby cytować od początku do końca.

Po nad całym tym światem głupoty, przekupstwa i cynizmu, króluje postać głównego bohatera. Prawdziwa to szeroka natura, która z tą samą swobodą pozbywa się własnych pieniędzy, z jaką potem przywłaszcza sobie cudze. Podziwiać trzeba niewzruszony spokój duszy, z jakim ten młody petersburczyk nauczył się w krótkim czasie sięgać do kieszeni otaczających go głupców. I tu, jak zawsze, niezrównanym był p Ładnowski w uchwyceniu nastroju roli. Na każdym kroku znać było niewysłowioną rozkosz, z jaką Chlestakow popisywał się w salonie horodniczego wszystkiem, co wyniósł ze stolicy. — Z jakąż lubością wynagradzał on sobie wszystkie troski i upokorzenia, traktując impertynencko mężczyzn, a rozzuchwalając się bez miary wobec kobiet. Całe przejście od przygnębienia i trwogi w akcie pierwszym, aż do zenitu szczęścia, polegającego na pozbyciu się wszystkich pęt towarzyskich, przedstawione z wielką psychologiczną prawdą i zrozumieniem narodowego typu, sprawiało, że widząc p. Ładnowskiego w tej roli, chce się mimowolnie uwierzyć, iż takim, a nie innym pragnął widzieć swego bohatera autor.

Trudno wymagać od sceny krakowskiej, ażeby, wystawiając w krótkich po sobie odstępach kilka arcydzieł dawno u nas nie granych, wystawiła je odpowiednio wybrednym wymaganiom. Nie ganimy jej usterek, jakie były w przedstawieniu sztuk szekspirowskich, ale nikt nie zarzuci nam zbyt ostrego sądu, gdy powiemy, że „Właściciel kuźnic“ mógłby być nawet w naszym teatrze daleko lepiej granym.

T.

Dział ekonomiczny.

Lwowska Izba handlowo-przemysłowa komunikuje co następuje: uprawa łoziny wzdłuż kolei żelaznych, podniosła się w roku ubiegłym o 74% i z materyału tego korzystać mogą obficie koszykarze, szkoły koszykarskie i przemysł domowy. Zwracając uwagę interesowanych na te obfite źródła, z których dotychczas bardzo mało korzystano, Izba handlowa i przemysłowa podaje do wiadomości, że wedle wykazu inspekcyi jeneralnej austr. kolei żelaznych, stan obecny łoziny w różnych gatunkach (salix vitellina, viminalis purpurea, fragilis, caprea, alba) przy kolejach galicyjskich następująco się przedstawia:

1) kolej Karola Ludwika na przestrzeni 416.960 metrów kwadr. w plantacyach zamkniętych;

2) kolej I. Węgiersko-galicyjska na przestrzeni 84.260 metrów kwadr. w plantacyach zamkniętych;

3) kolej Północna cesarza Ferdynanda na przestrzeni 514 684 i 266.094 metrów długościowych;

4) kolej Lwowsko-czerniowiecko-jasska na przestrzeni 362 940 metrów kwadr. w plantacyach zamkniętych;

5) kolej Dniestrzańska na przestrzeni 20.000 i 12.130 metrów długościowych;

6) kolej galic. Transwersalna na przestrzeni 54.335 metrów kwadr. w plantacyach zamkniętych i 27.425 metrów długościowych;

7) kolej Tarnowsko-leluchowska na przestrzeni 99.543 metrów kwadr. w plantacyach zamkniętych i 75.497 metrów długościowych.

Względem zakupna potrzebnej łoziny udawać się należy bezpośrednio do odnośnych zarządów kolei żelaznych. Lwów dnia 24 sierpnia 1887. Prezydent *Simon* mp., sekretarz *Bodyński* mp.

Austro-węgierskie koleje żelazne. Wszystkie austro-węgierskie koleje miały w pierwszem półroczu b. r. 111,950.244 złr. przychodu, z czego przypada 25·2 milionów na przychód z przewozu osób, a 86·7 milionów z przewozu frachtów. Przeciętnie przypada na jeden dzień 618.609 złr., a na jeden kilometr 4.867 złr., a więc o 13 złr. więcej, niż w takim samym okresie roku zeszłego. W pierwszem półroczu wynosił przyrost całej sieci kolei żelaznych 128.829 klm. w Austryi, a 70 klm. w Węgrzech. Przeciętna długość sieci żelaznej wynosiła w miesiącu czerwcu 23.120 kilometrów, powiększyła się tedy od roku o 726 klm., czyli 3 2 prc. W czerwcu br. ruch podróżnych był mniejszy, niż w czerwcu roku zeszłego o 47.867 osób. Natomiast ruch frachtowy wykazuje nadwyżkę o 377.853 ton, mianowicie podniósł się na wspólnych kolejach żelaznych o 24.877 ton. na austryackich o 451·912 ton, a zmniejszył się na kolejach węgierskich o 98.947 ton.

Główny zarząd Towarzystwa „Kółek rolniczych“ podaje do wiadomości, że dyrekcya kolei państwowej udzieliła Towarzystwu 50% obniżenia ceny jazdy, na podstawie załączonej karty legitymacyjnej kolejowej, podpisanej przez prezesa zarządu głównego, którą należy podpisać własnoręcznie; kolej Karola Ludwika udzieliła 33$^1/_3$% obniżenia ceny jazdy tak 2-giej jak i 3-ciej klasy dla pociągów osobowych i mięszanych. Z ułatwienia tego korzystać należy w ten sposób, iż za opłatą całego biletu 1 klasy do Krakowa, jedzie się tam i napowrót 2 klasą, zaś za opłatą pół biletu 1-szej klasy do Krakowa, jedzie się tam i napowrót 3 klasą; kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska udzieliła 33$^1/_3$% zniżenia ceny jazdy na podstawie wydanej karty legitymacyjnej kolejowej, podpisanej przez prezesa zarządu głównego. Ważność tej karty jakoteż karty kolei państwowej trwa od 1-go do 12-go września b. r.; kolej północna (Ferdynanda) nie udzieliła dotychczas zniżenia cen jazdy.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1 września 1887 r. wejdzie w życie w Trzcinicy (powiat Jasło) urząd pocztowy na dworcu, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej tudzież przekazów pieniężnych do wysokości 300 złr., również pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Związek pocztowy utrzymywać będzie ten urząd zapomocą pociągów kursujących między Krakowem a Zagórzem.

Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą miejscowości: Trzcinica, Pustawola, Przysieki i Siedliska.

W sprawie dostaw owsa i żyta dla armii na rok 1887/88, dla okręgu krakowskiego, ogłasza Towarzystwo rolnicze krakowskie następującą odezwę:

Koniecznem jest bliższe porozumienie się w sprawie dostaw dla armii producentów, dla tego prosimy uprzejmie panów interesowanych, by w dniu 3-cim września b. r.: o godzinie 10 zrana na placu wystawy w „pawilonie sędziów“ zebrać się zechcieli.

W obecnych stosunkach rolniczych sprawa to zbyt ważna, by się miała spotkać z obojętnością i dla tego spodziewamy się możliwie licznego zebrania producentów, celem powzięcia ostatecznych postanowień.

Wywóz bydła z Galicyi w r. 1886 wynosił według dat otrzymanych z dyrekcyi kolei galicyjskich: 75.000 cieląt, 76.000 wołów i 16.000 krów, razem 177 000 sztuk wysłanych do Wiednia, Pesztu, na Śląsk, do Morawy, Czech i Saksonii. Oprócz tego wywieziono do Wiednia wołowiny 3,139.135 klg., cielęciny 498.035 klg, czyli zredukowawszy to mięso na sztuki bydła, 21.000 bydła dorosłego i 14.000 cieląt. Dodawszy do tego ową ilość bydła, która przechodzi granicę węgierską i śląską zwykłą drogą, a o której nie mamy pewnych dat statystycznych i tylko wnioskujemy, że wynosić mogła około 6.000 sztuk, wysłaliśmy więc ogółem w r. 1886 około 90.000 cieląt, 20.000 krów i 108.000 wołów, razem 218.000 sztuk bydła.

W Lipsku odbył się w d. 22 b. m. doroczny, międzynarodowy targ zbożowy, o którego przebiegu następujące otrzymujemy sprawozdanie: uczestników w zjeździe tegorocznym było mniej niżeli w latach innych. Tranzakcye wloką się bardzo ospale i są niewielkie. W towarze gotowym zawarto niektóre tranzakcye od miast portowych Hamburga, Bremy i Lubeki na pszenicę i kukurudzę. Jęczmień ofiarowano w bardzo pięknych gatunkach. Na owies znaczne były zaofiarowania ze Śląska. Artykuły pastewne są bardzo poszukiwane, ale kupujący ofiaruje ceny niższe Na okowitę i olej rzepakowy żadnych niema tranzakcyj. Ceny na nasiona olejne są dosyć wysokie, a liczne też na nie zawarto tranzakcye. Za mąkę pszenną kupcy ofiarują niskie ceny, na żytnią młyny berlińskie większe zawarły tranzakcye. Kukurudza była stale, ceny wyższe.

Kanał między Odrą a Dunajem. Projekt zbudowania kanału, łączącego Odrę z Dunajem, zdaje się być niedalekim urzeczywistnienia. W tym celu utworzył się komitet akcyjny, na którego czele stanęli: dolno-austryacki marszałek krajowy hr. Kinsky, marszałek Morawii hr. Vetter von der Lilie i prezydent pruskiej Izby panów książę Ratibor. Kanał ma być utworzony przez kanalizacyę Beczwy i Marchii na przestrzeni 300 kilometrów. Berneńska Izba handlowa została zaproszona do wysłania swoich delegatów do komitetu akcyjnego.

Kopalnia nafty. Do angielskiego dziennika *Engineering* donoszą, iż utworzyło się stowarzyszenie, celem wydobywania nafty w okolicach jeziora Maracaybo (Venezuela) Rotschild bierze udział w przedsiębiorstwie. Amerykańska i rosyjska nafta otrzymują silnego rywala, a głównie dla tego, iż kopalnie nafty w Venezueli leżą blisko morza, podczas gdy Baku leży 560 mil od portu Batum, a amerykańska nafta przebywać musi także 400 do 500 mil transportu.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 27 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	743 6 mm	744,9 mm	745,2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+14°,0	+9°,4	+21°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SSW 1	WNW 1	NNE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	92%	48%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	0	0	0

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Wiedeń, 27 sierpnia. (Biuletyn meteorologiczny). Najmniejsze ciśnienie między 745 a 750 mm. jest na Atlantyku na północno-zachód od Anglii; największe ciśnienie między 765 a 760 mm. jest w północnych Niemczech. — Drugie najmniejsze ciśnienie jest w Rosyi, w północnej części gub. moskiewskiej.

Wiatr niepewnego kierunku — niebo przeważnie wypogodzone, — susza, — ciepło; — zapowiada się lekki wiatr.

(Z biura korespondencyjnego.)

Berlin, 27 sierpnia. Dzisiejszy *Reichs-Anzeiger* donosi, że cesarz załatwia już wszelkie sprawy bez trudności.

Kopenhaga, 27 sierpnia. Car i carowa przybywszy tu, odjechali bez zatrzymywania się wprost do zamku Fredensborg.

Londyn, 27 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin oświadczył Fergusson, że Austro-Węgry, Niemcy, Holandya, Włochy, Hiszpania i Dania przyjęły bez żadnych zastrzeżeń propozycyę zwołania konferencyi dla naradzenia się nad premiami wywozowemi od cukru. Inne państwa albo jeszcze nic nie odpowiedziały, albo postawiły pewne warunki.

Na temże posiedzeniu oświadczył Worms, że eskadra morza Północnego będzie wzmocnioną dla obrony rybaków.

Londyn, 27 sierpnia. Izba gmin odrzuciła 272 głosami przeciw 194 wniosek Gladstone'a, wymierzony przeciw proklamacyi rządu o irlandzkiej lidze narodowej.

Belgrad, 27 sierpnia. Minister wojny nakazał rozpuścić do domów wszystkich żołnierzy, których czas służby kończy się dopiero w styczniu 1888 r. Tenże minister zamianował komisyę do zbadania statutu o organizacyi wojska.

Konstantynopol, 27 sierpnia Według *Biura Reutera* ambasador francuski Montebello miał we wtorek długą konferencyę z W. wezyrem Kiamilem paszą. Montebello popierał ponownie ostatnią propozycyę rosyjską co do wysłania komisarza tureckiego i generała rosyjskiego do Bułgaryi.

W. Porta poleciła swemu ambasadorowi w Petersburgu Szakirowi paszy zażądać od gabinetu rosyjskiego programu, według którego miałby w Bułgaryi postępować generał rosyjski w razie gdyby się zgodzono na jego wysłanie. Porta udzieli ten program do wiadomości innym mocarstwom skoro go otrzyma.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 ent.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 26 sierpnia 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	50
Zjednoczony dług w srebrze	82	80
Austryacka renta złota	112	95
5% austryacka renta (marcowa)	96	45
Akcye banku austro-węgierskiego	885	—
Akcye kredytowe	282	10
Londyn	125	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	96
Dukaty austryackie	5	94
Banknoty banku niemiec za 100 m.	61	55

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych według zegaru krakowskiego, ważny od 1 czerwca 1887.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: osobowy godz. 10 m. 46 rano — pospieszny godz. 9 m. 26 wieczór — mięszany g. 10 m. 57 wieczór — kuryerski godz. 7 59 rano — lokalny do Rzeszowa godz. 6 m. 12 rano.

Do **Wieliczki**: mięszany g. 11 m. 15 rano.

Do **Wiednia**: osobowy godz. 5 m. 37 rano — (także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 6 m. 55 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 9 m. 20 rano (także do Warszawy) osobowy godz. 3 m. po południu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 37 wieczór.

Pociągi na kolei Transwersalnej

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny, Oświęcimia, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.

O godzinie 4 min. 34 po południu do Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 6 min. 5 wieczór z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca, Skawiny.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcimia.

Kraków, dnia 27/8.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	1 0	—	111	
Marki niemieckie za 100 mar.	61	25	61	75
20-to frankówka złota	9	90	10	02
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	101	50	103	—
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	94	75	95	60
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95	75	96	50
5% Obligi komunalne I Emis.	100	—	101	
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	95	85	96	60
4% „ „ „ „ „ II Ser.	92	75	93	50
4½% „ „ „ „ „	98	75	99	35
5% „ „ „ „	101	25	102	—
6% „ „ Banku hip.	—	—	—	—
5% „ „ „ „ z prem. 10%	103	—	103	75
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99	80	100	50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100	20	101	25
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	92	25	93	25

Lwów, dnia 26/8.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	280	—	285	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101	25	102	25
4½% „ „ „ „ „ „ „ 100	99	—	100	—
4% „ „ „ „ „ „ „ 100	95	50	96	50
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	95	50	97	50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99	75	100	75
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104		105	
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	94	50	96	50
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	100	—	101	

Warszawa, dnia 26/8.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	101	50
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	—	93	
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	100	25
5% „ „ „ II „ „ „ 100	—	—	100	
5% „ „ „ III „ „ „ 100		—	99	65
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	—	—	99	65

Wiedeń, dnia 26/8.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81	50	81	70
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82	80	83	—
4% „ „ złota „ „ 100	112	95	113	15
5% „ „ papier. nowa „ 100	96	45	96	60
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	129	50	130	25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	136	—	136	40
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138	5	139	
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	165		165	40
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	164	50	165	

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	100	85	101	
5% „ papierowa „ „ 100	87	45	87	60
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114	75	115	25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121	40	121	80
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	121	25	121	75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124	60	125	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104	50	105	—
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104	—	104	70
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104	50	105	
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	[illegible]	60	[illegible]	2

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119	50	120	—
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106	25	107	—
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30	30	30	70
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	6		16	40

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	95	50	98	50
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	100	25	100	75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103	50	103	90
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99	75	100	25
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	101	40	101	50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102	—	102	50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	96	—	—	—
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99	—	99	75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101	50	101	70
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	—	—	—	—
4½% „ „ „ „ „ 100	102	70	103	10
4% „ „ „ „ „ 100	99	60	100	—
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105	—	105	50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99	—	99	50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—	—	—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101	20	101	40
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102	—	102	40
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81	75	82	25
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 200 złr. „ 100	90	75	91	25
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	123	25	124	—
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99	50	99	90
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	141	25	141	50
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99	40	99	90
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	98	75	99	25
0% Moraw.-Szląsk. C.-A. „ 300 „ „ 100	—	—	—	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika „ 5 złr. w. a.	8	50	8	80
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	181	25	181	75
Klary „ 40 „ m. k.	47		47	50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	115	50	116	
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18	25	18	75
Ofner (miasta Budy „ 40 „ w. a.	48	—	49	—
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	16	80	17	10
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	10	80	11	10
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20	25	21	—
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30	—	3[illegible]	50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	136	50	137	50
4% „ „ 50 „ w. a.	69	—	70	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	107	25	107	50
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	92	50	93	—
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	282	10	282	40
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	285	75	286	25
25·25	Laenderbank „ 200 „	221	75	222	25
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	885	—	887	
—·—	Unionbank „ 100 „	207	50	208	25
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	—	—	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	182	75	183	25
136·25	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2510	—	2515	
—·—	Franciszka Józefa „ 200 „	112	50	113	—
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	209	60	210	—
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	223	—	223	50
—·—	Elżbiety „ 200 „	236	—	—	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	144	75	145	25
9·50	Rudolfa „ 200 „	187		187	50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	180	—	180	50
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	227	—	227	25
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	81		81	50
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	390		392	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	94	5	96
20-to Frankówki „ „	9	96	9	97
20-to Markówki „ „	12	30	12	32
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10	26	10	28
Funty szterlingi „ „	12	55	12	60
Banknoty włoskie „ „	49	25	49	35
Ruble papierowe za 100 sztuk	110	50	110	75

Wyprawy dla młodzieży szkolnej dostarcza bardzo tanio Kazimierz Niesiołowski w Krakowie, Sukiennice, 24.

1397 4 0

Największa wypożyczalnia nut muzycznych, księgarnia, skład nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych,

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca swoją znacznie powiększoną i w najnowsze utwory zaopatrzoną

Największą

wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu pod przystępnemi warunkami.

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franko.

Najnowszy katalog nut muzycznych jest do nabycia po cenie 70 centów. 1415 1 10

Dr. Emanuel Rosenblatt

powrócił 1443 1 3

i ordynuje jak dawniej.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie 1416 1 5

zaopatrzoną została we wszystkie

Książki szkolne

mapy, atlasy i globusy.

W pensyonacie

Karoliny Krynickiej

plac Szczepański, l. 3, I piętro, rozpoczętym będzie wykład nauk d. 3 września b. r.

Wpisy uczennic codziennie o godz. 11 rano i o 4 popołudniu. 1445 1 3

Słuchacz filozofii

Uniwersytetu Jagiellońskiego, poszukuje lekcyj dla uczniów szkół gimnazyalnych od 1 września b. r. pod przystępnemi warunkami.

Bliższa wiadomość pod lit. **A. S.** poste rest. **Kraków.** 1446 1 3

Dr. Ludwik Wiszniewski

powrócił

i ordynuje jak zwykle od godziny 3 do 4. 1449 1 2

Szanownych Rodziców i Opiekunów zawiadamiam, że i nadal przyjmuję **uczniów,** uczęszczających do szkół średnich. 1450 1 2

Florentyna Szklarska.

Ulica św. Jana, Nr. 13, II piętro.

Regina Glücklich

przez Wydział medyczny Uniwersytetu w Wiedniu egzaminowana i dyplomowana 1447 1 4

AKUSZERKA

poleca się Sz. P. T. Damom.

Kraków, Stradom, 1, I piętro, przy kościele OO. Bernardynów.

Nauczyciel szkół średnich

przyjmuje **uczniów** na wychowanie, zapewniając im rodzicielską opiekę i pomoc naukową. Warunki umiarkowane.

Wiadomość: **ulica Szpitalna, 8, I piętro.** 1451 1 7

Handel win i korzeni

w Krakowie

w celnem miejscu położony, dwadzieścia kilka lat egzystujący, posiadający konsensa, z powodu słabości zdrowia właściciela **jest do odstąpienia.** Korespondencya do **kantoru wymiany p. Kurnatowskiego, Rynek.** 1448 1 4

Wieś

1 milę od Wieliczki położona, przeszło 175 m. obszaru, a to: roli 115 morgów, łąk i ogrodów 23 m., lasu 27 m., pastwisk, stawów i wiklin 10 m., z prawem propinacyi, obszernym dworem, budynkami i inwentarzem, **do sprzedania lub zamiany na realność w Krakowie w śródmieściu.** Zgłoszenia pod lit. **S. O.** poste rest. **Wieliczka.**

Tamże jest do sprzedania prawie nowy **kierat żelazny z młocarnią sztyftową.** 1444 1 3

Istniejący od lat 20 **pensyonat dla młodzieży męskiej niedorosłej** przeniesiony został z dniem 1 lipca b. r. do domu przy **ul. Sławkowskiej, Nr. 11.**

Antoni Gettlich,

1228 8 10 dyrektor szkół miejskich.

¡Gruszki i jabłka stołowe!

ŚLIWKI turkestańskie 5 kilo w paczkach pocztowych po 1 złr. 50 centów. — **CZERWONE WINO** w 4 litr. baryłkach 3 złr. — **BIAŁE WINO** 4 litry 2 złr. 50 centów wysyłają za zaliczką **Frankl i Ska., Werschetz** (Ungarn). 1401 6 15

Dwóch studentów

na mieszkanie i wikt pod warunkami przystępnemi, z zapewnieniem najtroskliwszej opieki.

Ulica Podwale, l. 6, na dole, obok gimnazyum Sobieskiego. 1395 4 5

Jan Zajączkowski

krawiec cywilny i wojskowy 57 pułku

ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność cywilną i wojskową, że pracownią i skład towarów przeniósł z ulicy Brackiej na **ulicę Wiślną. l. 8,** i poleca się nadal łaskawym względom. 1408 3 30

Księgarnia

G. GEBETHNERA i SPÓŁKI

w Krakowie

zaopatrzoną jest we wszelkie

książki szkolne.

Na składzie głównym posiada następujące podręczniki:

Erard Ciechomski W. Gramatyka praktyczna języka francuskiego. 90 cent.
— Podręcznik do konjugacyj francuskich. 40 cent. 1427 2 5
Kremer J. Początki logiki. 1 złr. 60 cent.
L. D. L. Historya kraju rodzinnego. 80 cent.
Lewicki A. Zarys historyi Polski. 1 złr. 50 cnt.
Molin J. Gramatyka języka niemieckiego. 1 złr.
— Ćwiczenia niemieckie na kl. I i II. 1 złr.
Ziemba T. Psychologia. 1 złr. 25 cent.

Marya Linowska

Kleparz, ulica Zacisze, Nr. 2, II piętro,

przyjmuje na mieszkanie 1411 3 3

panienki

uczęszczające do zakładów naukowych, czyniąc zadość wszelkim wymaganym warunkom.

W 8-klasowym zakładzie naukowo-wychowawczym żeńskim

(Deutsche höhere Töchterschule)

L. Tschapkowej

w Krakowie 1420 3 5

ulica Kanonna, l. 9,

kurs nauk rozpocznie się d. 1 września.

Rozporządzeniem Wys. c. k. Ministerstwa oświaty z 1885 r. otrzymał zakład **charakter szkoły publicznej. Świadectwa tegoż zakładu mają zatem ważność państwową.** W wyższych klasach udzielają nauki profesorowie gimnazyalni.

Ceny bardzo umiarkowane.

Marya Jaworska

uczennica konserwatoryum warszawskiego,

udziela

lekcyj śpiewu i gry na fortepianie.

Ulica Basztowa, Nr. 4, w oficynie na dole. **Zgłoszenia przyjmuje między godziną 2 a 3.** 1417 2 5

Zakład naukowo-wychowawczy 8-klasowy

Seweryny Górskiej

istniejący od lat 15 1404 3 3

Kraków, Garbarska, 7,

przyjmuje wpisy uczennic od 25 sierpnia.

Jan Dłużyński

lekarz-dentysta

w Krakowie, ul. Floryańska, 12,

powrócił z podróży 1350 3 3

i ordynuje jak dawniej.

Świeżą wodę

„CZIGIELKA"

ze zdroju Ludwika

zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych, jod zawierających, rozsyła **główny skład eksportowy A. Muszyński w Grybowie.** 1231 12 12

W Krakowie dostać można u pp. J. Wentzla i aptece Wiszniewskiego.

Słynny Browar

PIWA BAWARSKIEGO

w Kulmbach

donosi niniejszem Szanownej P. T. Publiczności, że ustanowił jako wyłącznego zastępcę swojego wyśmienitego wyrobu p.

D. Geduldig

w Krakowie

przy ulicy Mikołajskiej, Nr. 7.

Towarzystwo akcyjne

Browaru piwa eksportowego w Kulmbach.

Dawniej *Carl Petz.*

Zamówienia tak na beczki, jak na oryginalne butelki powyższego piwa będą jak najstaranniej w moim handlu wykonane.

Piwa tego dostać można również w handlach pp:

Jan Mika, Rynek, róg Brackiej;
Mikuszewski & Zygadłowicz, Mały rynek;
Jan Janiga, linia A—B.
M. Karaś, Mały rynek;
J. Sklarczyk, ul. Szczepańska;
J. Kosz, ul. Grodzka;
A. Liebeskind, ul. Floryańska;
Józef Frimel, most Podgórski;
W. Schuh w Podgórzu;
S. L. Loefler, ul Mostowa;
Leon Machauf, ul. Lubicz;
Park krakowski;
Ogród strzelecki. 950 8 10

D. Geduldig.

Niemiecka wyższa szkoła żeńska

i English school for young ladies,

Kurs dalszego kształcenia, Pensyonat i Ogród Freblowski dla dzieci.

Nowy rok szkolny rozpocznie się **1 września.**

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, malarstwo, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższe wyjaśnienia z największą gotowością udziela się, a zgłoszenia przyjmuje w lokalu szkolnym **G. Rehefeld,** właścicielka zakładu,

1385 3 6 **ulica Poselska, l. 20, w Krakowie.**

Rok szkolny 1887/8

w Krakowskiej Szkole Handlowej

rozpocznie się dnia 1 września.

Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich informacyj dyrektor szkoły w domu pod **Nr. 16 przy ulicy Siennej** codziennie od godziny 2 do 4 popołudniu począwszy od dnia 29 sierpnia.

1393 3 3 *Kroebl,* dyrektor.



Pracownia Kamieniarska FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie

ulica św. Gertrudy, Nr. 2,

zaopatrzona jest w 835 17 20

NAGROBKI

z najtrwalszego **piaskowca,** począwszy od 20 złr., tudzież z **marmuru, granitu i labradoru.**

Przyjmuje się również zamówienia według nadesłanych wzorów na roboty architektoniczne i na różnobarwne posadzki marmurowe.

Wszelkie obstalunki wykonuje się po cenach umiarkowanych i za spłatą ratami.

Wiedeński Dom eksportu towarów „pod Vindoboną"

Karol Zelinka, Wiedeń, III, Löwengasse, 5,

rozsyła z powodu będącego już **w pełni sezonu letniego** w masach na składzie będące towary letnie i jesienne **w najlepszym gatunku** za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty po następujących

zadziwiająco tanich cenach.

Koszule męskie (uznane za najlepszy fabrykat) z chiffonu, kretonu i oxfordu, sztuk złr. **1·20, 1·50** do **2.**

Kalesony barchanowe, drelichowe i płócienne, niebieskie, brunatne i białe, 3 pary **2** złr. **25** cent. z coise, eleg. czerwonem stębnowane, z guzikami z perłowej masy 3 pary **2** złr. **75** cent.

Koszule dla robotników z najlep. niciannego rumbursk. oxfortu, przedni gatunek, 3 sztuki **2** złr. **80** centów.

Skarpetki męskie robione, białe i kolorowe, 6 par **1** złr. **40** ct., tkane, gładkie lub w paski, 6 par **1** złr.

Skarpetki jedwab. Finish (wchłaniające pot) 6 par **75** centów.

Chustki do nosa lniane, apret., białe ze szlakiem bardzo eleganckie, w dobrym gatunku, 10 sztuk złr. **1·20.** Jedwabne apret. chustki do nosa, białe pięknym w kwiaty szlakiem, w dobrym gatunku, 10 sztuk **1** złr. **20** ct.

Dywanik z Juty przed łóżko 1½ metra długi, naokoło z frędzlami, podług najnow. tureckiego wzoru, 1 para **1** złr. **30** cent.

Angielskie pledy do podróży z czystej wełny, 3½ mtr. długie, a 1·60 metra szerokie, 1 sztuka **4** złr. **50** ct.

Rzemyk do pledu podróż. z angielskiej skóry, **1** złr.

Tylko 1 złr. bardzo elegancka, dobrze zrobiona damska **chusteczka na szyję** (t. z. koronkowego jedwabnego Fichu) najpiękniejsze i najelegantsze **desenie i najśliczniejsze wzory,** w kolorach: **białym, kremowym i czarnym.** Zadziwiająco niska cena, **najwybredniejszy gatunek, tak piękność jak i taniość** pobudzić winna czytelnika lub czytelniczkę do zamówienia przynajmniej książki próbek. **Pojedynczo tylko u mnie w Wiedniu do nabycia.**

Czarne atłasowe fartuszki najnowszy fason, bogato haftowane jedwabiem, b. eleganckie, stosowne na podarunek. 1 sztuka **2** złr.

Damskie fartuszki z szyffonu, cretonu, surowego płótna i oxfordu, naokoło koronkami i wstążkami do wiązania ubrane, 6 sztuk **1** złr. **60** ct.

Rypsowy garnitur w wspaniałych kolorach, składający się z 2 nakryć na łóżka i 1 na stół, naokoł sznurem jedwabnym i frędzlami ozdob. Garnitur **5** złr.

Koszule damskie z chiffonu, bogato haftowane, eleganckie odrobione, 6 sztuk **6** złr. z chiffonu lub silnego płótna, z wyszywanym gorsetem, 6 sztuk **4** złr. **75** ct.

Majtki damskie z dobrego chiffonu, z szerokim haftem, 3 pary **2** złr **80** ct. z najlepszego chiffonu z bogatym haftem, 3 pary **3** złr. **80** cent.

Nocne kaftaniki z chiffonu, z haftem, 3 sztuki **2** złr. **50** cent. z najlepszego chiffonu, z bardzo dobrym szerokim szwajcarskim haftem, bardzo długie, z pliskowanym gorsem, 3 sztuki **4** złr. **50** centów.

Pończochy damskie prawdziwe tureckie, czerwone, robione, 6 par **2** złr. robione, gładkie, białe, lub w paski, I sorta 6 par **2** złr. **45** c. II sorta 6 par **1** złr. **70** c.

Fartuszki gospodarskie z kieszonką, ze silnego niebieskiego płótna z drukowaną bordiurą koronkową 6 sztuk **1** złr. **50** cent.

Nakrycia na stół składające się z serwety i 6 serwetek, z lnianego adamaszku wspaniałe wypracowanie. Garnitur **2** złr. **50** cent.

Każdy obstalunek będzie **zaraz** do wszystkich miejsc Austro-Węgier wysłany. Każdy może zaraz obstalować, ponieważ skład z powodu **ogromnej taniości** i dobroci towarów w krótkim czasie będzie rozebrany. 1260 6 12

Karol Zelinka, Wiedeń, III, Löwengasse, 5.



W zakładzie

wyrobów kamieniarskich i rzeźbiarskich ADOLFA HOCHSTIMA

Kraków, ulica Floryańska, l. 38,

znajduje się ciągle wielki zapas **gotowych pomników** z marmuru, granitu, syenitu i piaskowca, **kominków** marmurowych, **kolumn salonowych, figur gipsowych i terrakotowych, umywalni i płyt marmur., posadzek** i t. p.

Groby familijne 341 28 30

wykonywa podług własnych lub dostarczonych solne projektów.

Pierwszy wiedeński

SKŁAD FABRYCZNY PRZYRZĄDÓW CZARODZIEJSKICH

Wiedeń, I. Maysedergasse, 2.

Przyrządy fotograficzne nadzwyczaj praktyczne i łatwe w użyciu, cały komplet z popularnie wyłożonym sposobem użycia złr. 22, 48, 63.

Dalekowid, nowy optyczny instrument kieszonkowy, wskazuje jasno i wyraźnie odległość 3 do 4 godzin drogi, sztuka złr. 1·25, 1·75, 2·50.

Camera obscura (ciemnia), optyczny aparat rysunkowy, za pomocą którego można zdejmować z natury krajobrazy, budynki w najkrótszym czasie, złr. 1·75, 2·90, 4·50, 10.

Automat wioślarski, bez ogrzewania spirytusem, naśladuje ruchy naturalne wytrawnego wioślarza i sam płynie wskutek tego po wodzie. Nader przyjemna zabawka dla starych i młodych. Sztuka 2 złr.

Miniaturowe parowce (Srubowe statki parowe) ogrzewane spirytusem, złr. 2·90, 4·20, 5·50, 11.

Przenośny telegraf pokojowy, zupełny, z 10 metrami drutu i dotykadłem, złr. 5·50, 6·50.

Cenniki illustrowane przyrządów czarodziejskich, magicznych i przedmiotów ku uweseleniu służących za przesłaniem 20 centów w markach pocztowych. 1343 3 5



R. KLINGL, Wien,

Maysedergasse, Nr. 2.

Na zakąskę po wodach mineralnych, do kuracyi mlecznej, do wina, herbaty itd.

BISKWITY GRAHAMA

z 23 krotnie premiowanej parowej fabryki pierników i sucharków **L. Czyńskiego w Jarosławiu,** poleca Towarzystwo lekarskie krakowskie jako hygieniczny i smaczny pokarm, **przewyższający pożywnością** inne pieczywa, dalej jako środek pobudzający narząd pokarmowy do prawidłowego funkcyonowania.

Cena kartonu z 20 sztukami 30 centów.

Biskwity Grahama i piernik hygieniczny do nabycia w sklepach fabryki, jakoteż po wszystkich aptekach i porządniejszych sklepach korzennych. 1237 10 10

Hotel, Pensyonat i Zakład leczniczy

HELENENTHAL

w Baden koło Wiednia.

Wspaniałe położenie, nadzwyczaj przyjemne spacery w pobliżu, z wszelkim komfortem, 150 pokoi i salonów, salony konwersacyjne, bawialnie i czytelnie, Table d'hôte. Restaurant à la carte. — Pokój od 1 złr. 50 centów, z wiktem i obsługą od 5 złr. i wyżej.

Zakład wodoleczniczy Dra Podzahradsky'ego.

Prospektów i informacyj udziela właściciel

1313 11 12 **C. Sacher.**

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie ulica Kopernika pod Nr 3. w Krakowie, Sukiennice, Nr 20, w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

ZNAKOMITE ŚRODKI

odszczególnione 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 centów.

Olejek taninowy wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 centów.

Nigretina wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy, w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Cebulki włosowe na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.

BANDOLINA pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 centów.

Pomada balzamiczna do ułożenia wąsów Słoik 40 centów.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. — Słoik 1 złr. 218 27 ?

J. & S. KESSLER

w Bernie (Morawa)

Ulica Ferdynanda, l. 22, nr.

Rozsyłają za pobraniem pocztowem *)	zł.	ct.
10 mtr. kaszmiru modnego w prążki podwójnej szerokości	9	50
10 mtr. kaszmiru w kolorach modnych, podwójnej szerokości	4	50
10 mtr. [illegible] wełnianego w kolorach modnych i balowych, podw. szerok.	[illegible]	[illegible]
10 mtr. materyi ciężkiej z podwójnej nici I. gatunek 2·50, II.	2	80
10 mtr. kretonu modn. w praw. kolor.	2	80
10 mtr. materyje w kratki na szlafroki	2	5
3¼ mtr. materyj mod. na męski garn.	3	75
3¼ mtr. materyi mod. na męski garn.	5	—
3¼ mtr. materyi modnej na męski płaszcz od deszczu	5	
6¼ mtr. letniego kamgarnu do prania na ubrania męskie	2	70
1 resztka dywanu 10, 12 metrów	3	50
1 firanki z juty, deseń turec. kompletne	2	30
1 garnitur z juty. 1 obrus i 2 kapy		50
1 garnitur rypsowy, 1 obrus i 2 kapy	4	50
1 kołdra stębnowana ciężka	3	—
1 prześcieradło 2 metry długie	1	50
1 siennik 2 metry długi I. gat. 1·50 II.	—	90
1 derka na konie z kolor. obwódką 190 cm. długa, 130 szeroka	1	50
1 derka dla fiakrów 190 cm. długa 120 szeroka, w pasy	2	50
3 szt. obrusów lnianych, biał., czerw., niebies., żółtych 10/4 wielkich i t. p.	2	—
6 serwetek lnianych 4/5	1	2
6 ręczników lnianych I. gat. 1·80, II.	1	20
1 szt. płótna domowego 29 łokci wied. I. gatunek 5 zł. II.	4	20
1 szt. szyfonu 20 łokci wiedeńskich	5	50
1 sztuka weby King 30 łok. wied. 5/4 7 złr. — 4/4	5	80
1 sztuka kanafasu 30 łokci wied. niebieskiego 4·80, czerwonego	5	20
1 sztuka damastrgradl 30 łokci wied. I. gat. 7·50, II.	5	50
1 sztuka oxfordu 30 łokci wiedeńskich, wyrób czeski	4	50
1 szt. barchanu morawsk. nieb. brun. 5 zł. czerwony biały	6	—
3 koszule damskie ze szyfonu, bogato haftowane	2	50
6 koszul dams. z dobr. perkalu z ząbkami II gatunek 2·75, I-szy	3	25
3 gorsety nocne bardzo ozdobne, I gatunek 4 zł. II.	1	8
3 spodnice z rusza. surowca lub z szyf.	3	—
6 fartuszków z oxfordu, z surowego lnu i szyfonu	1	60
6 par pończoch dams. w wszel. kolor.	1	50
1 kaftanik wełniany dla dam w wszelkich kolorach (Jiersey-Tailla)	2	
6 par pończoch dams. z finiszu, letnie	1	0
3 chustki molierowe, w mod. kolorach	1	20
1 koszula męska klatowska biała lub kolor., I. gat 1·80, II.	1	20
6 kołnierzyków stojących lub wykładanych	1	—
3 pary mankietów poczwórnych	1	—
3 koszule oxfordzkie dla robotników, I. gatunek 2 zł. II.	1	40
3 par kalesonów z barchanu lub kroise I. gat. 2·50, II.	1	80
6 par skarpetek zimow. w wszel. kolor.	1	10
12 par skarpetek z finiszu, na lato	1	20
1 pled podróżny 3½ metra długi, 1 m. 6 cm. szeroki	4	50
3 modne atłasowe krawaty, wąskie lub szerokie, II gatunek 75 ct. I.	1	50

*) Przewielebnemu Duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym, zaufania godnym osobom na osobne życzenie także bez pobrania pocztowego. 727 26 40

Pensyonat męski.

Przyjmuje uczniów, uczęszczających do szkół. Opieka prawdziwie rodzicielska.

J. S. Ostoja Danielewicz,

1387 2 3 profesor języka francuskiego,

ulica Grodzka, 32, II piętro.

Do wynajęcia od 1 października 1887 r.

w domu Walerego Rzewuskiego tam gdzie zakład fotograficzny

całe pierwsze piętro.

Przy ulicy Floryańskiej, naprzeciw hotelu pod Różą, 2 mieszkania. 1374 4 4

Wiadomość u zegarmistrza p. Ludwińskiego.

Zboże zimowe do siewu

w najprzedniejszych gatunkach:

Pszenica Urtoba, Molda kiściasta,
Żyto Montańskie, Alaud, Szampańskie, Hybrid, Azowskie olbrzymie,
Rzepak zimowy do siewu i t. d.

Nasiona roślin na zieloną karmę: Gorczycy, Rzepy ścierniarki, Sporku, Koniczyn i mięszanek traw.

Sztuczne nawozy: Mąkę kościaną, Spodium, Nadphosfaty amoniakalne.

Saletrę chilijską z dostawą na jesień i wiosnę.

Ia mąkę opasową z nasienia bawełny bezwłóknistą, w najlepszych gatunkach, po najtańszych cenach, z pełnem poręczeniem części składowych. 1344 3 10

Próbki i cenniki darmo i opłatnie.

ALFRED RASSL

Opawa (Troppau) Szląsk austr.

Korespondencya także po polsku.

Grössler'a

WODA do ZĘBÓW

usuwa natychmiast i stale każdy ból zębów.

Flaszka 35 centów. 1204 8 52

W Krakowie prawdziwej dostać można jedynie w **aptece pod złotym słoniem E. Stockmara.** We Lwowie w **aptece Zyg. Ruckera.**

Arcyksiążęca fabryka

nawozów sztucznych

w Żywcu 1224 4 4

poleca P. T. panom właścicielom i dzierżawcom dóbr pod uprawę jesienną

mąkę kościaną

parowaną i preparowaną, jakoteż i inne nawozy sztuczne, w jak najlepszym gatunku, po przystępnych cenach.

Piekarnia Krakowska

ulica Mikołajska, Nr. 3.

Zaszczycony zaufaniem, zdobytem kilkoletnią pracą, przypominam się Szanownej Publiczności, iż z mej piekarni wychodzi cztery razy dziennie świeże pieczywo, jako to: bułki polskie, wiedeńskie, (kajzerki), rogale, rogale maślane bilskiemi zwane, oraz różne luksusowe pieczywo. Chleb żytni, chleb razowy żytni (schrotbrod), chleb zdrowia (Grahama), chleb pszenny.

Zakładom wychowawczym, handlom i restauracyom odstępuje stosowny rabat.

Prosząc i nadal o łaskawe względy Szanownej Publiczności pozostaje z szacunkiem

1134 3 4 *Jan Wątorski.*

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od Braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjowski.